Nr. 121. Czwartek, 29 Maja 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi r o c z n i e 16 zł., p ó ł r o c z n i e 8 zł., k w a r t a l n i e 4 zł., m i e s i ę c z n i e 1 zł. 35 ct. W miejscu r o c z n i e 12 zł., p ó ł r o c z n i e 6 zł., k w a r t a l n i e 3 zł., m i e s i ę c z n i e 1 zł.

P r z e w o d n i k n a u k o w y i l i t e r a c k i, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — P r z e w o d n i k prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister skarbu zamianował sekretarzy dr. Eugeniusza W i e n i a w ę Z u b r z y c k i e g o i dr. Karola Maryana E n g l a radcami skarbowymi przy prokuratoryi skarbu we Lwowie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela I izraelickiej szkoły prywatnej we Lwowie Herscha Mendla S p ä t a, stałym nauczycielem religii mojżeszowej w szkole etatowej 4-klasowej męskiej w Gródku.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 czerwca 1890 r., aż do dalszego rozporządzenia, nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do opłat, w srebrze wyrażonych

Wiedeń, 25 maja 1890.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Zoologia dla klas niższych szkół średnich przez dr. M. Nowickiego. Wydanie VI z 280 rycinami w Krakowie 1890 r. Nakładem autora“ w poczet książek, dozwolonych do użytku szkolnego.

Cena egzemplarza 1 zł. 50 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 maja

Francuska Izba deputowanych pogrzebała na ostatniem posiedzeniu jeden z projektów ustaw, nad którą senat pracował długo, a która miała ukrócić nadużycia słowa w prasie i położyć kres obelgom, miotanym często, prawie najczęściej z pobudek osobistych lub koteryjnych. Był to projekt, zmieniający niektóre postanowienia ustawy prasowej. Uzasadnieniem powyższego projektu były skandaliczne dzieje dotychczasowego postępowania wielu organów prasy, które bezkarnie napadały członków rządu albo niższych urzędników administracyi państwowej. Gabinet pragnął nadto, ażeby ze względu na nieprzyjemności i na samą godność władzy, dana była rządowi możność interwencyi bezpośredniej w takich razach, gdy jeden z dzienników dopuści się obrazy monarchy innego państwa lub jego reprezentantów we Francyi. W tym celu proponowała komisya reformy wykreślenie §. 5 w artykule 47 ustawy prasowej. Według brzmienia bowiem odnośnego paragrafu, dziennik, który się dopuścił obrazy obcego panującego lub uwierzytelnionego dyplomaty, może być sądownie ścigany tylko w takim razie, gdy tego wyraźnie zażąda obce państwo. Ale w wypadkach podobnych, zwłaszcza przy dzisiejszem usposobieniu umysłów we Francyi, satysfakcya od sądów przysięgłych jest bardzo wątpliwą. To też mniemano powszechnie, że projekt, który wychodził z kół republikańskich umiarkowanych, znajdzie uznanie.

Okazało się, że oczekiwania zostały zawiedzione i że, co dziwniejsza, do zarzucenia projektu przyczyniły się po części sfery zachowawcze, które poparły stanowczo cały obóz radykalny, gdy szło o to, ażeby nie przystąpić do obrad szczegółowych. Nieprzyjęcie dyskusyi równało się odrzuceniu ustawy, chociaż ze strony republikańskiej czyniono zabiegi, ażeby projekt utrzymał się przynajmniej w formie mocno zmienionej. Deputowany Reinach mówił przez dwie godziny w nadziei, że pozyska większość. Proponował kompromis, według którego pozostawiano wszelkie obrazy i nadal sądom przysięgłym, byle tylko oszczerstwa i obelgi, miotane na urzędników państwa, oddawane były sądom policyi poprawczej. P. Fallières, minister sprawiedliwości, popierał stanowczo Reinacha, oświadczając, iż rząd czyni to nie dla siebie, ale w tym celu, żeby urzędników uchronić od napaści. Nic to wszakże nie pomogło i dobrze się stało, że p. Fallières mówił z umiarkowaniem nie czyniąc z tego kwestyi donioślejszej, gdyż porażka gabinetu byłaby w takim razie zbyt widoczna. Obecnie dzienniki umiarkowane robią tylko ironiczną uwagę, że radykalizm może obchodzić swój tryumf, chociaż w istocie cieszyć się nie ma z czego, że solidaryzuje się z tymi, którzy chcą utrzymać nadal dyskredytowanie Francyi wewnątrz i na zewnątrz.

Z Rady państwa.

Mowa posła dr. Madejskiego,

jako mowcy generalnego w obradach nad sprawą indemnizacyjną, brzmi w przekładzie ze stenogramu, jak następuje:

(Dokończenie.)

Nie mogę już ciągnąć dalej tej kwestyi prawniczej, bo musiałbym znużyć wys. Izbę. Ale na zakończenie jedna jeszcze próbka! Poseł Lienbacher powołuje się na §. 6 patentu cesarskiego z dnia 12 marca r. 1851. Odczytał brzmienie tego paragrafu, i był to, że tak powiem, jego atut prawniczy. Paragraf ten brzmi rzeczywiście bardzo niepomyślnie dla naszych poglądów; mówi bowiem: „Rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 18 kwietnia r. 1848 zniesiona jest robocizna i inne powinności właścicieli gruntów i chłopów względem byłych panów gruntowych za wynagrodzeniem ze źródeł krajowych.“ Ale szanowny przeciwnik mój przemilczał, że ten pozornie tak niebezpieczny patent wydany był wyłącznie na obszar byłej Rzeczypospolitej krakowskiej, a nie dla Galicyi. (*Wielka wesołość. — Słuchajcie! słuchajcie! — Huczne brawa.*) A z tego proszę nabrać przekonania, jakiemi to argumentami (*przeciągłe huczne brawa*), z jakiego rodzaju powagą w tak ważnej sprawie walczy się przeciwko nam. (*Huczne brawa.*)

Poseł Lienbacher powiedział, że przez całe ustawodawstwo o wykupnie ciężarów gruntowych w Galicyi snuje się czerwoną nicią myśl, że indemnizacya powinna nastąpić krajami ze strony samychże krajów. Ja natomiast uważam, że przez wszystkie prawnicze wywody pos. Linbachera snuje się się czerwoną nicią sztucznie wciągnięta do tychże wywodów argumentacya, świadomie na pozorach tylko oparta, a wciągnięta w tym jedynie celu, aby na zewnątrz w jakibądź sposób usprawiedliwić się ze swego z rozmyślnem uprzedzeniem zajętego stanowiska w duchu wniosku mniejszości komisyjnej. (*Tak jest! tak jest!*)

Wielcy szanowni panowie! Ustawy są martwą literą dopóty, dopóki nie znajdzie się w nich żywiołów organicznych, będących warunkiem wprowadzenia ich w życie. (*Słusznie!*) Pomijam wszystko inne, a podnoszę jedno tylko. Gdy się ma zbadać, czy patent z dnia 17 kwietnia r. 1848 ustawami następnemi zniesiony został, czy nie, trzeba przecież zadać sobie także pytanie, czy ustawodawcy w o l n o było patent ten znieść, czy nie wolno. Pod tym względem niech mi będzie wolno wypowiedzieć przedewszystkiem uwagę ogólną. W rozlicznych ważnych dyskusyach wys. Izby, w których bądź czynny, bądź tylko jako słuchacz brałem udział, zrobiłem spostrzeżenie osobliwsze. Niemcy, słusznie chlubiący się ogromnemi owocami kultury niemieckiej i umiejący te zasługi narodu swego w chwilach decydujących rzu-

46

ANGLIA WSZECHMOŻNA

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

EDMUNDA S. NAGANOWSKIEGO.

Część Druga.

Rozdział VI.

Farmer Tomasz Goodchild.

(Ciąg dalszy).

— *Missis* Goodchild! — zawołała Bessy, przynosząc z saloniku dwie doniczki kwiatów na stół — a możemy dziś robić masło?

— Zapóźno! już zrobione od rana.

— Jaka szkoda! bo to jedyna rzecz, którą j a umiem! — rzekła Bessy. — Przytem tak wesoło, śmiać się można, śpiewać, nawet skakać!

— Ale to masłu na dobre nie wychodzi — zauważyła Sylwia.

I w ten sposób młodzież prowadziła dość hałaśliwą rozmowę, w której im dopiero przeszkodziło wejście farmera z lordem Westhamptonem i Dickiem.

Lord i Dick kładli się od śmiechu w progu kuchni na widok dziewcząt zakrzątanych i Kazimierza ostrzącego noże na stali....

— Tak, to doskonale! — zawołał farmer, poznawszy się z cudzoziemcem. — Jak dżentelman pojedziesz do zagranicznych krajów nazad, to Francuzom powiesz.... a może się powstydzisz!..

— Owszem, nauczę ich robić owe specyały, króre wyszły z rąk panny Bailward — odparł Kazimierz.

— Żono! — farmer zawołał — jeżeliś gotowa, to ja się umyję w podwórku....

Nie skończył rzetelny Tomasz i zachłysnął się. Zażenował się.

— Tu jest mydło i ręcznik! — zawołała Sylwia, podając mu te przedmioty z kącika po za szafą. — Widzisz pan, że pamiętam, gdzie ich szukać!

— Dziękuję panience.... a dżentelmani pewnie pójdą na górę — rzekł Goodchild i wyszedł z kuchni.

Panowie poszli za przykładem gospodarza i za obyczajem średnich i niższych warstw w kraju, gdzie pełna miednica zimnej wody przed posiłkiem jest bodaj instytucyą.

— Cóż też naszym pannom przyszło do głowy — rzekł lord Robert na górze do Kazimierza — że się tak dzisiaj tu rozgospodarowały!... Cóż pan sądzisz o gospodyni?

— Wiem już, że z domu jest miss Tapleton-Taptoe — odparł Kazimierz — ale gospodarz zdaje się....

— Prostak? oh, wielki prostak! Ot, widzisz, *spiritus flat ubi vult!*... Poznali się za życia nieboszczyka baroneta, w Tewkesbury....

— Jakżeż się mogli poznać? — przerwał Rogowski.

— W kościele, w szkole kościelnej — trwało to lat kilka — przy każdej wizycie w Tewkesbury. Jednego wieczora, miss oświadczyła rodzicom, że albo Tom dla niej, albo fartuszek szpitalnej siostry. Alternatywa trwała pół roku; rodzice zaprzestali odwiedzać Somersetshire. Gdy panna doszła do pełnoletności, powtórzyła swoje a l b o — a l b o z większą jeszcze stanowczością. Wkrótce potem Goodchild został zaproszony do Tapleton — no, i otrzymał żonę z rąk jej rodziców. Majątku nie było znacznego, a posagu tyle tylko, że poczciwy Tom mógł być spokojny o przyzwoite wychowanie dzieci.

— A ta farma?

— Goodchild pracuje na niej od lat zawzięcie, płacąc czynsz sir Portmanowi. Farma jest niewielka, coś około 300 akrów — a nie należy do majoratu baroneta, jest więc własnością Sylwii.

— Oh, *I saay!*... — zawołał tu Dick i dobył z kieszeni różową kopertę telegramu. — Powiedz mi, lordzie, po co ten Niemiec tu zagląda?

— Albo ja wiem, Dick? — odparł Robert i śmiejąc się, dodał: — Może mu idzie o zakupno ziemi....

— A może o... niech go anioły porwą! — wrzasnął Dick, czerwony jak burak. — Jeżeli to farma panny Bailward także.... boć ona ma ich w tem hrabstwie i w sąsiedniem kilka!...

— Kilkanaście — ale gadajże, co masz powiedzieć!

— Powoli, powoli! — rzekł Dick. — Słuchajcie. Gdy ten chłopak spotkał nas i oddał nam depesze....

— Prawda! — przerwał Kazimierz — ja jeszcze nie otworzyłem mojej....

— Więc, ja, chwytam za tę, którą mi podawał, nie uważając, że wziąłem dwie, a zresztą myślałem, że obie moje. Otwieram pierwszą i czytam: „125 tysięcy dolarów w dzień ślubu. Wilhelmina.“ Cóż u dyabła! myślę, szukając w pamięci, do czegoby tę zagadkę przypiąć. Otworzyłem tymczasem drugą — bardzo jasną: „Dżedzebidże, Bump — 15go listopada“. Wracam do pierwszej — i wtedy dopiero widzę, że.... to własność zagranicznego księcia!

— Oddałeś mu?

— Z przeproszeniem.

— A on?

— Wyjąkał jakieś dziwactwo, nie wiem co — i zaczerwienił się, jak.... jak....

— Jak ty teraz.... Dick, słyszałeś ty kiedy, że „omyłka głupiego czyni mądrego mędrszym“?

— Słyszałem.

— No, to dobrze. Chodźmy na dół.

— Cóż z tej omyłki?... — zapytał Dick

— *Gentle...men!!* — ozwał się głos z dołu, który Kazimierz poznał od razu.

— Chodźmy! — zawołał Westhampton i wyszedł pierwszy. Dick był ostatnim. Powtórzył sobie głośno zagadkowe pytanie i snać je zrozumiał, wchodząc do kuchni, bo nagle stanął jak wryty i zawołał:

— *I saaaay! Oh! I say! mylord!...*

— „Błogosław Boże, co mamy zjeść, Amen!“ — przemówił farmer Goodchild i zabrał się do krajania potężnych szmat szynki i pieczeni.

Rozdział VII.

Dick traci sto funtów, hrabstwo — bal, a bohater — nadzieję.

Tego wieczora, na zamku odbył się obiad ceremonialny. Wielki prorok stronnictwa zachowawczego, margrabia Melbury, miał nazajutrz wygłosić programowy s p e e c h w Bridgewater — ogniska krzewiącego się w hrabstwie radykalizmu; dzisiaj więc, baronetowstwo sprosili do Bailward wszystkie powagi okolicznej polityki, wszystkich obywateli większych i mniejszych, wszystkich duchownych, wielu nawet przyzwoitszych agentów wyborczych — by im dać możność poznania osobiście wielkiego męża stanu.... by im na całe życie pozostało wspomnienie zjedzonego z margrabią obiadu.... by przypomnieli sobie, iż w ojczyzny potrzebie każdy Anglik jest filarem potężnego ministra — a przyjacielem jego o każdej porze. Po obiedzie, lady Bailward przyjmowała w wielkich

cić na szalę, a to nie rzadko znów całkiem słusznie, ci sami Niemcy wypierają się owoców, które wydało prawo niemieckie w dziedzinie historycznego prawa w ogóle. (*Brawo! brawo!* z ław polskich). To samo zdarzyło się co do kwestyi, którą teraz mam rozebrać.

Jednym z najpiękniejszych owoców prawa niemieckiego w dziedzinie rozwoju prawa obligacyjnego jest ten, że pod wpływem prawa niemieckiego naturalne, moralne zobowiązanie człowieka, który dał słowo, zamieniło się w prawny i podlegający przymusowi prawnemu obowiązek dotrzymania słowa, jeśli dane było w formie poważnej, w prawdziwym zamiarze związania się niem. A dla czego? — bo jest to wypływ wolnej woli. Nie dla tego i nie od tej chwili przyrzeczenie staje się obowiąznjącem, że i odkąd przyjęła je druga strona, lecz od chwili, gdy wolny człowiek wyraził wolę swą w zamiarze zobowiązania się. A mimo to, prawnicy-Niemcy, po niemiecku wykształceni, nie chcą uznać, że Państwo patentem z dnia 17 kwietnia r. 1848 dało w sposób prawnie obowiązujący słowo swoje Galicyi i włościaństwu galicyjskiemu! (*Bardzo słusznie! brawo! brawo!*) Patent ten nie jest zwykłą ustawą, która zajmowałaby się jedynie ustanowieniem norm, wedle których po zniesieniu pańszczyzny powinniby zachowywać się nawzajem względem siebie panowie i chłopi we wzajemnych stosunkach prawnych. Bynajmniej! — albowiem nadto zawiera ten patent w sobie akt dyspozycyjny Państwa samem sobą, własnym majątkiem. Państwo występuje w obec pewnej liczby osób, a niech mi tu pan poseł Lienbacher nie przychodzi z pytaniem: któż jest tym, względem kogo Państwo przyjęło obowiązek? Są to indywidualnie oznaczone osoby, które wówczas żyły; są to byli poddani, włościanie; jest dalej osobą tą kraj Galicya, wprawdzie nie jako osoba prawno-polityczna, ale jako osoba jurydyczna. Państwo dało słowo: ani kraj, ani chłopi nie zapłacą, ja zapłacę. A teraz chcianożby powiedzieć, że Państwo słowem tem nie jest związane? Jest związane, bo samo tak chciało; a skutkiem tego ustawodawcy nie mogli następnie wydać ustawy, któraby ustawę poprzednią znosiła.

Ale oprócz tego momentu, wypowiedzianego przezemnie z prawa niemieckiego, przybył w Galicyi inny jeszcze, pod względem praktycznym o wiele potężniejszy. Jest nim stan rzeczy, który zazwyczaj nazywa się prawem nabytem, stan rzeczy, ponad który pos. Lienbacher wynosi się ze zdumiewającą lekkością. Na czemże ten stan rzeczy, to prawo nabyte polega? Poddani chłopi, panowie dominiów i cała ludność Galicyi po ogłoszeniu patentu kwietniowego budowała na nim, ufając słowności ustawodawcy. Gospodarstwa równie dominialne, jak włościańskie uważano za zupełnie wolne od ciężaru indemnizacyjnego; takiemi stały się podstawą prywatnego gospodarstwa wszystkich rodzin; takiemi wstąpiły w obrót kupna i sprzedaży i takiemi przechodziły z ręki do ręki, a nabywcy liczyli się z tem, że ani grosza ciężaru indemnizacyjnego ponosić nie będą. (*Tak jest! tak jest!*). A wszakże każdy z was będzie wiedział, że stan praw tak nabytych zażywa opieki, a to po wsze czasy, we wszystkich państwach cywilizowanych; opieka właśnie na tem polega, że takowy stan rzeczy uchodzi w obec ustaw następnych za nietykalny i nienaruszalny. (*Bardzo słusznie!*). A wy chcielibyście żądać, żeby sama tylko Austrya stanowiła wyjątek między państwami cywilizowanemi? (*Słuchajcie! słuchajcie!* z prawicy). Albo możebyście spokojnie to przenieśli na sobie, żeby Austrya także przyczyniła się do stwierdzenia w dziejach faktu, że prawa nabyte bez wszystkiego łamać wolno wtedy, gdy należą do Polaków i Rusinów?! (*Huczne brawa* z ław polskich i z prawicy).

Ale prawda, że, jak już powiedziałem, stanowisko prawnicze nie jest decydujące dla wys. Izby; i pozwoliłem sobie mówić o niem dla tego tylko, że uczynić to musiałem. Proszę o wybaczenie, że dłużej to potrwało; ale był to obowiązek, którego ominąć nie mogłem, który koniecznie, powiedziałbym pod przymusem, spełnić musiałem.

Panowie! W ocenie niniejszego projektu rządowego decydującem jest li tylko to stanowisko, które w podobnych okolicznościach decydującem jest także w życiu prywatnem. I oto było mi wczoraj i jest mi dziś znowu rzeczą całkiem niespodzianą i niepojętą, jak strona przeciwna sprawę tę mylnie pojmuje. Gdy dwie osoby mają spór o sprawę, należącą do dziedziny prawa majątkowego, dwie stoją im otworem drogi do załatwienia sporu: albo proces, albo ugoda. Na czemże polega ugoda? Ugoda ma za premisę spór, t. j. że jedna strona rości sobie pretensyę, druga przeczy. Szanowni panowie z lewicy mówią nam: zawarlibyśmy ugodę wtedy tylko, gdyby Galicya uznała pretensyę, lub gdyby Trybunał polityczny stwierdził słuszność pretensyi. Alež w takim razie ugoda wedle pojęcia swego stałaby się niepodobieństwem. Powołuję się w tym względzie na powszechny kodeks cywilny. Postanowienie o pojęciu ugody obowiązuje pewnie równie mnie, jak pos. Lienbachera.

Co się tyczy zaś słów z lewicy, żeśmy nie powinni ściągać na siebie zarzutu, iż otrzymujemy podarek od Państwa; że przeto byłoby w naszym interesie, żeby Trybunał polityczny orzekł o sprawie; a potem, gdyby sprawa na nowo dostała się do Izby, moglibyśmy, my Polacy, liczyć na życzliwość w przyszłych pertraktacyach w Izbie — na to odpowiadam: Moi panowie, wedle szczerego przekonania mojego nie można słów tych brać seryo. Dla czego? Dziś, gdy Galicya — a jest pod tym względem najzupełniejsza w całym kraju jednomyślność — twierdzi, że rzeczywiście nie jest obowiązana do spełnienia tej pretensyi, nazywacie ugodę podarkiem; czemże tedy byłyby owe stypulacye, które obiecujecie nam po orzeczeniu Trybunału państwowego, gdyby wypadło na niekorzyść Galicyi? Byłby to właśnie dopiero podarek. My posłowie z Galicyi nie mamy od kraju upoważnienia przyjmować obietnicy podarku.

Nie pojmuję zaiste, jak można było położenie rzeczy, tak proste, zupełnie wywrócić na wspak. Pan sprawozdawca mniejszości komisyjnej, pos. Beer, powiedział: Cóż może być przyczyną, że Polacy pragną tej umowy? — z pewnością nie przekonanie o swojem prawie A dalej dodał: „Sto sześć milionów, to dosyć, żeby starać się o ich odpisanie“. Zbyt dobrą mam opinię o panu sprawozdawcy mniejszości, by na prawdę przypuścić, że chciał powiedzieć to, co jako sens z słów tych wypływa. Zdaje mi się, że pan sprawozdawca mniejszości znaki mi daje, iż nie chciał powiedzieć, że pragniemy ugody dla tego tylko, że 106 milionów warto już zaprzeczyć wbrew przekonaniu. (Pos. Beer powtarza znaki, że nie to chciał powiedzieć). Skoro pan sprawozdawca mniejszości wypiera się tego znaczenia słów swoich, więc pomijam już ten ustęp.

Jakież stanowisko jest decydujące o ugodzie? Jedynie stanowisko słuszności, o której jednak strona przeciwna dotychczas nic nie mówiła. W innej atoli dyskusyi boleśnie dotknęły mię słowa pos. Lienbachera, który przytaczał, z jakiem lekceważeniem, a nawet pogardą pewien były Minister austryacki wyrażał się o zasadzie słuszności w prawie. Zdziwiło mię to, nie dla tego może, że elementarne wykształcenie prawnika zaczyna się od objaśnienia pojęć sprawiedliwości a słuszności, nie dla tego też, że każdemu wykształconemu prawnikowi wiadomo być musi, jak potężny wpływ na historyczny rozwój prawa wywarła właśnie zasada słuszności; lecz zdziwiło mię to szczególniej dla tego, że wyrażał się tak mąż, który jako członek najwyższego Trybunału, więcej niż ktokolwiek inny i niezliczone razy musiał wedle przepisu ustawy właśnie zasadę słuszności i tylko słuszności stosować do spraw prywatnych.

Nie jestem skłonny do generalizowania; owe wyrazy uważam za prawnicze wyznanie wiary osoby, która je wypowiedziała, i osoby, która powołuje się na nie. (*Wesołość* na prawicy). Uważałbym je za niepodobieństwo, ale *tandem* widzimy, że przyrodzony i uobyczajeniem wpojony zmysł słuszności zbyt częstem zastosowaniem można w sobie stępić. (*Wesołość* na prawicy). Pozostawiam to indywidualności szanownego pana tego, od siebie atoli biorę w obronę zasadę słuszności, bo ona temu nie winna, wartość jej pozostanie zawsze ta sama. (*Brawo! browo!* z prawicy.) Nieprawdą jest, co szanowny poseł wówczas powiedział, że niewiedzieć, co to jest właściwie słuszność; bo to wie każdy, umiejętność oddawna określiła pojęcie słuszności; czuje to każdy, bo każdemu człowiekowi wrodzone jest poczucie prawa.

Mając tedy ocenić galicyjską sprawę indemnizacyjną ze stanowiska słuszności, nie waham się oświadczyć otwarcie, że poczytuję za rzecz słuszną, żeby Galicya, jako kraj ponosiła połowę ciężaru indemnizacyjnego, jak i drugie kraje koronne ją ponoszą; ale nikt nie uzna tego za słuszność, żeby drugą połowę, którą w innych krajach sami chłopi ponoszą, w Galicyi znowu kraj miał ponosić. Proszę uprzytomnić sobie przecież, co wam już opowiedziano o ruchu ówczesnym i natarczywości całego stanu rzeczy w kwietniu roku 1848. Wiadomo wam już, że panowie gruntowi w Galicyi chcieli z własnej woli spełnić dawne życzenie polityczne i dawniejszą jeszcze tradycyę historyczną (konstytucyę z dnia 3 maja) i sposobem darowizny znieść robociznę i powinności poddańcze. (Pos, O r z e c h o w s k i, chłop: Tak jest! tak to było!) Przeszkodziły im fałszywe kroki rządu ówczesnego. Proszę przeczytać tylko rozprawy konstytującego Sejmu austryackiego z r. 1848, a dowiecie się, w jaki sposób rząd ówczesny przeszkadzał zamiarowi. Jeden z posłów (Machalski) powiedział tam: „Zakazano darować pańszczyznę; galicyjskie gubernium krajowe wydało liczne w tym duchu rozporządzenia; polecono urzędom powiatowym tych, którzyby mówili o darowaniu, aresztować (*słuchajcie! słuchajcie!* z prawicy) i odstawić do urzędu powiatowego“. (*Słuchajcie!*)

Czyż więc na prawdę uznacie za rzecz słuszną, że teraźniejsza generacya ludności galicyjskiej ukarana była dodatkami do podatków w sumie 106 milionów za to, że przodkom jej pod groza więzienia gwałtem przeszkodzono złożyć czynny dowód serdecznych uczuć ludzkich i bratniej miłości pozbawionemu praw tłumowi włościan (*brawo! brawo!* i w chwili najszlachetniejszego zapału położyć niezatartą zasługę w dziejach cywilizacyi własnego narodu? Nie, panowie, tego za rzecz słuszną nie uznacie. (*Huczne brawa* z prawicy).

Strona przeciwna nam mówi: nie możemy przyjąć umowy, bo jesteśmy przekonani, że Państwo rzeczywiście słuszną ma pretensyę do kraju o kwotę 106 milionów. Z tego więc wypływa, że lewica pragnie, aby orzeczeniem Trybunału politycznego odtrzymana była ta pretensya. Niech mi tedy będzie wolno scharakteryzować znaczenie życzenia tego, a rdzeń tego oczekiwania; niech mi będzie wolno z mnóstwa mozolnie nagromadzonych, a z większem jeszcze mozołem zamilczanych momentów (*wesołość*) wyłuszczyć jądro rzeczy, aby przekonać się, czy jądro to ma w sobie warunki życia.

Rząd nie dopuścił darowania pańszczyzny przez szlachtę, lecz przyjął ciężar darowizny na skarb Państwa, bo lękał się, że ruch narodowy mógłby oderwać chłopów od Państwa i Dynastyi. Państwo więc, przyjmując przez swój organ kompetentny, to jest, przez rząd, ciężar indemnizacyjny na siebie, miało w tem cel podwójny. Nie dopuścić, żeby szlachta i mieszczaństwo przywiązało chłopów do siebie, to był cel pierwszy, a środkiem do celu było przyjęcie na skarb ciężaru, który w innych krajach chłopi ponieśli, aby chłopi galicyjscy nie widzieli w szlachcie i mieszczaństwie dobroczyńców swych i nie byli im zobowiązani do wdzięczności. (*Tak jest!* z ław polskich. — Poseł O r z e c h o w s k i: A jednak tak byłoby o wiele lepiej!) Drugim celem było: pozyskać chłopów bezpośrednio dla Państwa, dla Dynastyi, dla rządu. Celu tego pod oboma względami zupełnie dopięto. Czyż więc zdaje się wam, że dziś, gdy już celu dopięto, gdy się już nie potrzebuje troszczyć o przywiązanie ani chłopów, ani mieszczaństwa, ani szlachty, Państwo ma prawo, jedynie aby zrobić dobry interes pieniężny, wręcz na wspak wywrócić obietnicę traktowania Galicyi o wiele korzystniej, niż inne kraje? (*Huczne brawa* z prawicy.) Czyż zdaje się wam, że Państwo ma prawo bez wszystkiego cofnąć słowo uroczyście całemu ludowi galicyjskiemu dane przez Cesarza austryackiego? Czyż zdaje się wam, że Państwo ma prawo poręczone ustawą własne zobowiązanie majątkowe jednostronnie cofnąć i połamać nabyte prawa majątkowe ludności galicyjskiej?

Nie panowie; chociażbym nie był posłem z Galicyi, musiałbym otwarcie wyznać, że nie potrafiłbym przypisać polityce rządowej i ustawodawstwu austryackiemu takiego zamiaru, takiego postępowania (*huczne brawa* z prawicy), niezgodnego z istotą państwa, na prawie opartego, z godnością władzy rządowej, a szczególniej z powagą i honorem Austryi (*huczne brawa* z prawicy), a to szczególniej znów w czasach i okolicznościach dzisiejszych, gdy Państwo dla zawarowania własnego bytu i podwalin porządku społecznego coraz więcej odwołuje się do moralności swoich obywateli i stara się coraz więcej pogłębić w nich uczucia etyczne.

I oto całkiem na seryo zadaję panom pytanie: Czyż zalecałoby się, czyż byłoby rzeczą dozwoloną, a nawet, czyżby tylko pomyśleć sobie można, żeby to samo Państwo w tej samej chwili względem milionów obywateli swych, stanowiących cały kraj wielki, jedynie z chciwości zysku pieniężnego, jedynie dla tych 106 milionów, zrzuciło się z zawisłości od zasad etycznych w tym stopniu, jak tego wymagałby krok uczyniony po myśli wniosku mniejszości komisyjnej?

Na zakończenie proszę szanownych panów tejże mniejszości i zwolenników jej przyjąć odemnie pewne zapewnienie. W mowach wczorajszych i w dzisiejszej mowie posła Lienbachera nie brakło inwektyw i insynuacyj, dowodzących, że mowcy powodowali się subjektywnemi względami. Dla mnie są one obojętne, bo objektywnie przedstawia mi się rzecz tak, jak to w tej chwili wypowiedziałem. Nawet mimo woli, mimo zamiaru i wbrew intencyi sytuacya, jaka wynikła z wniosku mniejszości komisyjnej — boleśnie to wypowiedzieć — byłaby polityką przeniewierstwa, byłaby złamaniem słowa i prawa. (*Przeciągłe huczne brawa* z prawicy. — *Protesty* z lewicy).

Wiem, że zaślepienie stronnicze, namiętność polityczna, a szczególniej prowadzone od wielu lat we wszystkich kątach Państwa bezczelnym sposobem, mianowicie przez dzienniki, podburzanie kraju przeciw krajowi (*bardzo słusznie!* z prawicy) obałamuca umysły w niektórych sferach, szczególnie włościan, a to znów szczególnie w krajach odleglejszych od Galicyi: wiem, że wpływano na nie w duchu nienawistnym mojemu krajowi rodzinnemu, a może nawet i posłów niektórych zastraszono. Ale w chwili, gdy sprawa tak niezwykle poważna jest w wysokiej Izbie przedmiotem obrad publicznych, powinnyby zamilknąć namiętności. I dlatego dość silną jest wiara moja w zamiłowanie prawdy i wolności przekonania u posłów austryackich — a wszakże niewielkie to wymaganie moje — by odpowiedzi na powyższe zapytanie spokojnie oczekiwać w głosowaniu wysokiej Izby nad projektem rządowym (*Przeciągłe huczne i kilkakrotnie ponawiające się brawa i oklaski* z prawicy. — Mowca otrzymuje powinszowania od bardzo wielu posłów).

---

salonach zamku całą niemal płeć żeńską hrabstwa: przedewszystkiem, szlachetne damy z „ligi pierwiosnkowej“, stojące na straży bezpieczeństwa i całości imperyum na zachodnich kresach wyspy; potem żony, córki i siostry obywatelstwa, duchowieństwa i przyzwoitszych agentów — aby serca ich napełnić wielką ochotą do owej kampanii kobiecej, przedwyborczej, na którą żaden parlament nie znalazł jeszcze rady, a której wielkim orężem, mieczem obosiecznym jest — k a w a ł e k t e k t u r k i!

Bo, jak wszystkie te panie po wszystkich tych salonach dzierżą u siebie w domu bilety baronetowstwa (krnąbrne bilety, zawsze z wierzchu leżące!), tak jutro ich nazwiska świecić będą w łamach wszystkich gazet hrabstwa — a od pojutrza rozpocznie się po dworkach, po wsiach i miasteczkach peregrynacya wizytowa, mająca na celu wymianę kawałka tekturki z tymi i temi, którzy i które dziś tu stoją na widowni.... w promieniach słońca Somersetu!

Baronetowstwo wszelkie czynią o f i a r y gwoli swego stronnictwa. Wiadomo, już że 2go listopada podejmować będą wszystkich *yeomenów* hrabstwa, z ich żonami i córkami — że 5go odbędzie się w parku obiad potworny dla wszystkich, osiadłych w kluczu Bailward, wyrobników farmerskich — że wreszcie, 10go listopada, będzie miał miejsce ów rozgłośny bal na zamku, mający przedstawić jedynaczkę domu całemu hrabstwu! Juści kto na ten bal dziś się sposobi, ten za wrogiem politycznym baroneta głosować nie będzie!

Kiedy damy opuściły salę stołową, polityka hrabstwa i Londynu zajęła wyłącznie uwagę panów. Ba! przed dwoma laty istniał jeszcze porządek dawny.... baronet uważał swój mandat poselski, jako klejnot dziedziczny — bo wybierano wtedy jeszcze osobnego posła z parafii Bailward. Lecz z rozszerzeniem wyborczych przywilejów, skasowano parlamentarną swobodę parafii.... a głosy tejże włączono do regestru całego hrabstwa, w Bridgewater. To zaś miasto, siedlisko przemysłu, wręcz było przeciwne zbytniej przewadze ziemiaństwa. Miało swego kandydata — właściciela min i kuźni, chlebodawcę 9ciu tysięcy robotników, miejskiego mayora i dobroczyńcę. Współzawodniczyć z tem bożyszczem ludu było prawie niepodobieństwem.... a sir Portman, tak potrzebny i pożyteczny w Izbie, mógł liczyć na wybór w Richmond. Postanowiono zatem przedstawić hrabstwu innego kandydata zachowawczego.... z góry na porażkę przygotowanego — w osobie szlachetnego Edwarda St. John, syna hr. of Agincourt. Ażeby zaś rozstrzelić co najwięcej głosów, zdecydowano także wysłać w pole pozornego kandydata niezależnego. Długo radzono, ktoby się na rolę taką zgodził — wreszcie p. Henryk Trudger obiecał sprowadzić człowieka. Wybory to rzecz kosztowna i możliwie upokarzająca. Ale zapowiedział Henryk, że byle nie żałowano ostentacyjnej w wysokich domach życzliwości — innemi słowy: byle nie skąpiono tekturki.... to p. de Montjoye-Snobbish podejmie się natychmiast owej patryotycznej roli parlamentarnego manekina....

Oczywista rzecz, iż ani lord Westhampton, ani pan Kazimierz — ani zresztą wielu innych panów nie brało udziału w tych obywatelskich rozprawach. Lord Robert miał swoją rozpocząć kampanię dopiero w końcu października (na zamku Athos, w gnieździe arcykapłana brytańskiego liberalizmu), używał więc swej swobody, by się nacieszyć swą narzeczoną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pragi.

(Czesko-niemiecka ugoda).

Komisya sejmowa dla przedłożeń ugodowych odbyła w drugie święto d. 26 b. m. znowu sześciogodzinne posiedzenie, na którem jednak nie powiodło się załatwić jeszcze całego projektu ustawy o podziale szkolnej rady krajowej na czeską i niemiecką. Skutkiem tego — jak telegrafują do *Presse* — program prac sejmu dozna znowu zwłoki albowiem Sejm będzie mógł zaledwo jutro we czwartek wziąć pod obrady wzmiankowany projekt ustawy. W kołach staroczeskich mają wprawdzie ciągle jeszcze nadzieję, iż powiedzie się przedyskutować oprócz przedłożenia o podziale szkolnej rady krajowej także projekt ustawy o używaniu obu języków krajowych w zakresie władz autonomicznych; trudno wszakże aby nadzieja ta ziściła się, gdyż Młodoczesi postanowili przeprowadzić długą i szeroką dyskusyę ogólną. Pomimo to nie ma powodu oddawać się zbytniemu pesymizmowi. W umiarkowanych staroczeskich i niemieckich kołach poselskich przeważa stanowczo zapatrywanie, iż pomimo wielu trudności powiedzie się ostatecznie przeprowadzić dzieło ugodowe, jeżeli nie na sesyi bieżącej to jesiennej.

Bezzasadną jest wiadomość, jakoby klub staroczeski, z wyjątkiem sześciu jego członków oświadczył się przeciw ugodzie. Owszem rzecz ma się zupełnie przeciwnie. Po stronie niemieckiej uwzględniają trudne położenie Staroczechów i starają się unikać wszystkiego, coby mogło przysporzyć nowych kłopotów.

Że przedłożenia rządowe wywołają gwałtowną opozycyę, można było z góry przewidzieć z postawy organów młodoczeskiej partyi, która agitacyjną broszurę, krytykującą ugodę, rozrzuciła po kraju w 60.000 egzemplarzy i spowodowała dotąd przesłanie do sejmu 2000 petycyj przeciw ugodzie.

W kołach staroczeskich i niemieckich są oburzeni na Młodoczechów z powodu całego ich postępowania. *Sonn- und Montags Ztg.* zwraca się przeciw nim w bardzo ostrym artykule podnosząc, iż Rząd nigdy na to nie zezwoli aby stronnictwo skrajne posiadało wpływ decydujący na sprawy państwowe. W obec pogłoski, jakoby toczyły się w kwestyi ugody jakieś rokowania między Rządem i Młodoczechami, ta sama *Sonn- und Montags Ztg.* zapewnia stanowczo, iż pogłoska ta jest absolutnie nieprawdziwą. Konferencya dwóch posłów młodoczeskich z Rządem ograniczyła się tylko do tego, iż ci dwaj posłowie prosili hrabiego Taaffego, aby użył swego wpływu w tym kierunku, iżby także młodoczeska partya w komitecie wykonawczym prawicy była reprezentowaną. Hr. Taaffe zawiadomił o tem przywódców staroczeskich; co do kwestyi ugodowej nie prowadził Rząd żadnych rokowań z Młodoczechami.

Z włoskiej Izby deputowanych.

W sobotę znajdowała się na porządku dziennym interpelacya posłów Cavallotti'ego i Imbriani'ego, wniesiona jeszcze w kwietniu z powodu wydalenia przez rząd kilku dziennikarzy francuskich. Cavallotti uzasadniał interpelacyę następnie: Zarządzenie prezesa gabinetu przedstawia mi się i teraz jeszcze jako akt samowoli policyjnej, godny jedynie państwa, nie wiedzącego, co to gościnność. Najmocniej wszakże dotyka Włochów brutalny sposób, w jaki się przytem zachowano, sposób, przypominający najgorsze czasy panowania obcego. (*Szmer niezadowolenia*). Z pewnością, moi panowie, że tak jest, a zgodnie z prawdą, muszę dodać, że Austrya postępuje dziś zupełnie inaczej. Gdy mnie wydalano z Tryestu, stało się to w sposób tak uprzejmy, iż dawało mi się, jakoby mi honor wyrządzano. (*Wesołość w Izbie*). Czemu rząd zresztą znosi tylu klerykalnych korespondentów, którzy dzień w dzień oczerniają Włochy najniegodziwiej?

Następnie mówił radykał Imbriani: Są tu dziennikarze, którzy wyszydzają wszystko i śmieją się ze spraw włoskich, ale umieją niewolniczo pochlebiać ministrom. Są tu korespondenci pism obcych, którzyby chcieli nas uwikłać w wojnę bratobójczą z Francyą. Prezes Izby Biancheri: Szanowny poseł Imbriani zechce trzymać się przedmiotu. Imbriani: Właśnie udowodnić chciałem, że jeden z Niemców, człowiek honorowy, który nie miał szczęścia podobać się naszemu małemu kanclerzowi, musiał ten brak szczęścia przepłacić wydaleniem, podczas gdy dziennikarze obcy, którzy szarpią honor Włoch, otrzymują za to od p. Crispi'ego w nagrodę ordery i monetę brzęczącą. Prezes Izby Biancheri: Ale szanowny panie Imbriani, zechciej pan też miarkować swoje wyrazy. Imbriani: Mówię prawdę i wymieniam niejakiego barona Hierling. (*Wrzawa, przerywają mowcy. Crispi kiwa głową i uśmiecha się*) Wolno się panu uśmiechać, panie ministrze i bądź pan kontent, iż rząd austryacki okazał się więcej rycerskim, niż pan. (*Śmiech w całej Izbie*).

Prezes gabinetu Crispi odpowiedział: To co zrobiłem było słuszne i potrzebne. Chodziło o tworzone przeciw kredytowi Włoch sprzysiężenie, które trzeba było zniweczyć. W Paryżu utworzył się był syndykat, który rozesłał okólnik pod tytułem *Syndicat pour la baisse de la rentę italienne, bénéfice assuré*, w którym stawiono walkę przeciw kredytowi Włoch jako obowiązek patryotyczny; *Agence Havas* zaś brała w opiekę ten syndykat i popierała jego interesa najdzikszemi zmyśleniami. Gdym się użalał o to u ministra Spullera, zwracając uwagę, że agentura, która ma relacye z rządem, postępuje tak niegodziwie, odpowiedział mi minister, że kilkakrotne upomnienia pozostały bezowocnemi. Co do korespondenta ***Frankfurter Ztg.***, polecałem naszemu konsulowi w Frankfurcie, ażeby zwrócił uwagę, jak nieszlachetną bronią walczy reprezentant rzeczonego dziennika. Konsul przyrzekł zapobiedz temu. Tymczasem jednak nie pomagało to nic, musiałem zatem owych trzech nędzników (*sciagurati*) wypędzić z kraju. Pojmuję gościnność dla przyjaciół naszych, ale dla nieprzyjaciół *aeterna auctoritas esto*. (*Żywe oklaski*). P. Cavalotti odparł, że dla niego wywody ministra są nie do pojęcia, że czytywał relacye ***Frankfuter Ztg.*** i nic w nich nie znalazł przeciwnego kredytowi Włoch. Mimo tego oświadczenia interpelanci nie stawili żadnego wniosku. Odpowiedź ministra zatem przyjęta została milcząco. Na posiedzeniu tem znajdował się w loży znany polityk francuski p. Déroulède.

KRONIKA

Lwów, 28 maja.

— **Mianowania.** Przy lwowskiej reprezentacyi Towarzystwa Krakowskiego Wzajemn. Ubezpieczeń mianowani: likwidatorem I. klasy Włodzimierz Dąbrowski; adjunktem II. klasy Mateusz Pilecki; asystentem I. klasy Ludwik Bereżyński; asystentami II. klasy Mieczysław Rybicki, Adam Korytko i Jan Kuźmicz.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi: Sprawa budowy szkoły im. Konarskiego na placu Castrum. Wniosek o pobudowanie dwóch magazynów zapasowych i krytej ujeżdżalni w koszarach t. z. Kiselki. Wniosek co do sposobu użycia legatu ś. p. Leopolda Weigla na rzecz ubogich miasta Lwowa. Wnioski w sprawie uwolnienia od czesnego uczenic na kursie praktycznym przy m. szkole wydziałowej im. Jadwigi. Wnioski w sprawie ustanowienia osobnych posad nauczycieli religii w miejskich szkołach ludowych. Nadanie stypendyów z fundacyi miejskiej dla chłopców, oraz dla dziewcząt. Wnioski co do nabycia realności pp. Machnickiego i Ruebenbauera. Wnioski w sprawie utworzenia kursów nauki dopełniającej przy szkole im. Szaszkiewicza i szkole im. św. Antoniego. Dyrekcya Towarzystwa pomocy naukowej w sprawie przyjęcia w zarząd funduszów Towarzystwa w razie tegoż rozwiązania. Wnioski w sprawie funduszu pożyczkowego Im. Franciszka Józefa.

— **Kuratorya ustanowienia stypendyjnego** ś. p. dr. Jana Towarnickiego nadała uchwałą z dnia 14 kwietnia 1890 r. z powyższej fundacyi jedno stypendyum, przeznaczone dla krewnych lub imienników ś. p. fundatora w rocznej kwocie 200 zł. w. a. Alfredowi Janowi dw. im. Towarnickiemu, uczniowi klasy I. oddziału handlowego miejskiej szkoły przemysłowo-handlowej we Lwowie. Sześć stypendyów, przeznaczonych dla uczniów nienależących do rodziny ś. p. fundatora, nadano: 1) Stanisławowi Ignacemu Michałowi tr. im. Strace, uczniowi kl. III. szkoły ćwiczeń c. k. seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie w rocznej kwocie 120 zł.; zaś po 150 zł. rocznie: 2) Teofilowi Tomaszowi dw. im. Gadulskiemu, uczniowi II. klasy c. k. III. gimnazyum w Krakowie, i czterem uczniom c. k. gimnazyum w Rzeszowie, a mianowicie: 3) Ludwikowi Władysławowi dw. im. Kaweckiemu i 4) Bolesławowi Tadeuszowi dw. im. Trzeciakowi z klasy I., 5) Stanisławowi Janowi dw. im. Sikorskiemu z klasy IV., i 6) Wacławowi Konstantemi Jakóbowi tr. im. Sobieskiemu z klasy VI.

— **Dyrekcya kolei Karola Ludwika** donosi, że dla wygody lwowskiej publiczności, przeniosła ekspedycyę biletów okrężnych do swego biura miastowego w hotelu George'a, tak, że począwszy od 1go czerwca b. r. zamawianie i odbiór tych biletów, nie jak dotąd, na głównym dworcu kolei Karola Ludwika, lecz tylko w wzmiankowanem biurze miastowem odbywać się może. Zwraca się przy tem uwagę, że zmiana ta odnosi się tylko do osób zamieszkałych we Lwowie, osoby zaś, mieszkające po za Lwowem, winny będą, jak dotąd, bilety takie, za złożeniem zadatku, zamawiać w kasach biletowych tej stacyi kolejowej, w której życzą sobie bilet odebrać.

— **Nowy urząd pocztowy**. Z dniem 1 czerwca b. r. wejdzie w życie c. k. urząd pocztowy w Spasie, powiatu staromiejskiego, ze zwykłym zakresem działania. Do okręgu doręczeń tego urzędu należeć będą: gminy i obszary dworskie: Busowisko, Lenina wielka, Łużek górny, Nanczułka mała, Nanczułka wielka, Spas, Terszów z przysiółkiem Zawadka, gmina Ławrów i obszary dworskie: Niedzielna Potok wielki i Suszyca rykowa. Urząd pocztowy w Spasie utrzymywać będzie związek z c. k. urzędem pocztowym w Staremmieście zapomocą dziennie dwurazowej poczty pieszej.

— **Zjazd koleżeński**. Byli uczniowie VIII. klasy gimnazyum czwartego we Lwowie, którzy w r. 1880 w temże gimnazyum złożyli egzamin dojrzałości, urządzają w dniach 7 i 8 czerwca b. r. zjazd koleżeński. Gdyby kto zaproszenia z powodu braku adresu nie otrzymał, zechce niniejsze ogłoszenie uważać za samo zaproszenie. Bliższych wyjaśnień udziela p. Stanisław Szeligowski, c. k. koncepista dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

— **Wydział centralny „Rodziny"** wyraża wszystkim pośrednim władzom, które przyczyniły się, że Towarzystwo to z fundacyi Konstantego Zahorskiego przez c. k. dolno-austryackie Namiestnictwo zasiłek w kwocie 100 złr. otrzymało, szczere podziękowanie za życzliwość i zajęcie się sprawą „Rodziny".

= **Morderstwo w Dawidowie**. Jak wiadomo, w nocy na 21 b. m. w Dawidowie starozakonna Małka Fisch i jej syn Chaim zostali zamordowani przez uduszenie. Małka Fisch, która była wdową, liczyła lat 70 i mieszkała w Dawidowie we własnej chałupie wraz z synem Chaimem, liczącym lat 42, umysłowo chorym. Trudniła się ona wypożyczaniem włościanom pieniędzy na zastawy, wyłącznie na korale. Złoczyńca, jak okazało śledztwo, zrobiwszy dziurę w słomianym dachu tej chałupy, dostał się tym otworem na strych, a ztąd do Izby mieszkalnej i dokonał zbrodni prawdopodobnie przy pomocy towarzysza, w ten sposób, że Chaim Fisch został uduszony chusteczką swej matki, z tą ostatnią zaś musiał morderca dłużej się szamotać, skutkiem stawiania przez nią oporu. Zwłoki jej znaleziono na ziemi, a poduszkę pod jej głową. Sprawdzono też ubytek wszystkich zastawów i pieniędzy. C. k. sędzia śledczy, dr. Stebelski, przedsięwziął rewizyę u mieszkającego w Dawidowie w odosobnieniu syna zamordowanej, Izaka Fischa, gdyż krążyła pogłoska, iż żył on w zatargach ze swoją matką; mylnie też doniesiono nam pierwotnie, jakoby tenże podejrzany o popełnienie tej zbrodni, został aresztowany, i że znaleziono przy nim wkładkową książeczkę galic. kasy oszczędności na 160 zł., na imię zamordowanej opiewającą. Książeczka ta opiewała na imię Rozy Fuchs i jest własnością żony tegoż Izaka Fischa. Jako podejrzanych o dokonanie zbrodni aresztowała żandarmerya w Zimnowodzie onegdaj Mikołaja Szarguta, pochodzącego z Mszany, zarobnika i tegoż żonę Maryę, pochodzącą z Dawidowa, z których pierwszy był już za zbrodnię kradzieży 4-miesięcznem, a za zbrodnię morderstwa w roku 1887 dwuletniem więzieniem karany.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 27 maja 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 27, do godziny 12 w południe dnia 28 maja 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od N do SW, co do siły słaby (1·0), niebo lekko zachmurzone, powietrze wilgotne (66 prc. wilgotności względ.), opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +19 7°C, najwyższa +28·8°C wczoraj po godzinie 2, najniższa +11·0°C w nocy.

Cała doba była przy zmiennym stanie nieba pogodna.

Zniżka barometryczna 735 do 740 mm. znajdowała się w południowej Szwecyi; zwyżka 770 do 765 mm. w Islandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 760 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 28, do godziny 12 w południe dnia 29 maja b. r.: Wiatr będzie co do kierunku północno-zachodni, co do siły mierny (2—4), średnia temperatura obniży się do +18·0°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza podniesie się do 75 prc.; opad: deszcz chwilowy.

— **Znieważenie zwłok**. W nocy na 17 b. m. niewyśledzony dotąd sprawca, otworzył na cmentarzu w Haliczu grób jednorocznego dziecka, na trzy dni przedtem pochowanego i wyjąwszy zwłoki z trumienki, rozciął je tępym nożem w pasie, następnie wyjął wnętrzności i porozwieszał je na sztachetach cmentarza. Śledztwo sądowo-karne jest w toku.

— **Profesorowie i docenci** Uniwersytetu Jagiellońskiego urządzają we czwartek, o godzinie 8 wieczorem w Grand Hotelu w Krakowie ucztę na cześć kolegów swych, zasiadających w Izbie deputowanych, t. j. dla profesorów: Bobrzyńskiego, ks. prałata Chotkowskiego i Madeyskiego, a to w uznaniu zasług, jakie położyli dla kraju jako posłowie do Rady państwa.

— **Przed trybunałem sądowym** w Wadowicach, rozpoczęła się wczoraj przeciw robotnikom bialskim rozprawa, zarządzona w skutek rozruchów w kwietniu wywołanych. Rozprawa potrwa 5 dni. Trybunałowi przewodniczy radca Seuchter. Oskarżenie wnosi prokurator Morelowski. Na ławie oskarżonych zasiada 34 osób.

— **Ze sportu.** W poniedziałek po południu na torze wiedeńskim rozstrzygnęły się losy austryackiego *Derby*. Nagrodę tę, w kwocie 30.000 złr. wygrał ku ogólnej niespodziance kary ogier hr. Mikołaja Eszterhazy'ego „Aspirant", gdy wszelkie nadzieje w tym biegu pokładano w ogierze ***Prado***, który dopiero trzeci stanął u mety. W biegu sprzedaży zwyciężył pięcioletni ogier hr. Em. Baworowskiego „Cabotin".

— **Pożar na placu wystawy** rolniczej w Wiedniu, zniszczył wczoraj wieczorem dach na pawilonie austr. przemysłu cukrowniczego. Szkodę oceniają na 10.000 zł. Jedynie usiłowaniom straży pożarnej zawdzięczyć należy zlokalizowanie ognia.

— **W magazynach torpedowych** portu mikołajewskiego, przedwczoraj nastąpił wybuch w suszarni piroksylinu, która uległa zupełnemu zniszczeniu. Jeden z oficerów marynarki i czterech majtków poniosło śmierć na miejscu.

— **Konno do Paryża. W** tych dniach opuścił Warszawę p. Garcz z zamiarem udania się konno do Paryża. P. Garcz wyruszył sam jeden bez żadnego towarzystwa. Ma on zamiar odbyć drogę na Kraków, Wiedeń i Monachium.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Przedstawiony wczoraj po raz pierwszy na scenie naszej, dramat pięcioaktowy z francuskiego p. t. „Handlarka uśmiechów", należy do rzędu tych utworów najnowszych czasów, które olśniewając bogactwem dekoracyj i na efekta dekoracyjne największy kładąc nacisk, zaznaczają upadek prawdziwej sztuki dramatycznej. Wielki przepych wystawy i strojów, a przytem pewne ubóstwo lub melodramatyczne nieprawdopodobieństwo treści, urozmaicone tłem egzotycznem, muzyką, baletem lub innemi podobnemi sposobami utrzymania uwagi widza, — oto pokrótce charakterystyka takich utworów, jak wczorajsza premiera lub niedawno z wielkiem powodzeniem przedstawiona w Paryżu komedya p. t. „***Fin de Siècle***", która ma być ostatniem słowem sztuki scenicznej pod względem wystawy. Widz olśniony przepychem dekoracyjnym, nie wiele zwraca na samą treść uwagi, a w każdym razie wynosi z teatru wrażenie pięknego widowiska, pełnego harmonijnych barw, dźwięków i świateł.

W „Handlarce uśmiechów" kogo nie zajmie lub nie poruszy treść bardzo melodramatyczna, ten chyba obojętnym zupełnie nie pozostanie na świetne efekta dekoracyjne, rozsnute na pięknem tle japońskiem Nie znaczy to wcale, aby treść sama miała japoński koloryt — mogłoby to bowiem również prawdopodobnie dziać się w Wenecyi lub Madrycie — lecz tło to stanowią przepyszne stroje japońskie, efekta wachlarzowe, dekoracye przedstawiające miasta japońskie, pagody, urocze wybrzeża i t. p. Dyrekcya naszego teatru — chcąc nas zapoznać z nowym tym utworem, będącym, jakeśmy to zaznaczyli, jednym z objawów współczesnej sztuki scenicznej — nie szczędziła też nakładu, aby go przedstawić odpowiednio. Nie przesadzimy, twierdząc, że scena nasza nie pamięta jeszcze takiego przepychu wystawy, jaki się wczoraj naszym oczom przedstawił. Śliczne dekoracye, wytworne w stylu japońskim meble, dywany, obicia, wspaniałe stroje, — słowem wszystko było co tylko uczynić można, aby olśnić oko, a przyznać też należy, że w tem wszystkiem dyrekcya złożyła dowód dobrego smaku, który się przebijał w każdym szczególe dekoracyjnym. Całość była bardzo wdzięczną i sprawiała wrażenie miłe dla oka, zarówno jak udatna muzyka p. Słomkowskiego przynosiła uszom naszym najzupełniejsze zadowolenie. Te dwa warunki, przy dobrej zresztą grze artystów i starannej reżyseryi niewątpliwie będą powodem, że „Handlarka uśmiechów" jako wielkie widowisko sceniczne, utrzyma się czas długi w repertoatrze i zwabiać będzie do sali teatralnej liczne rzesze widzów. Do treści tej sztuki powrócimy może jeszcze przy innej sposobności, — dziś zaznaczyć jeszcze winniśmy, że taniec p. Hoffmanna i panny Sachs ze współudziałem początkowych sił domorosłego „korpusu" baletowego, nie mało się przyczynia do podniesienia licznych efektów tego widowiska, w którem nie brak zresztą ustępów prawdziwie wzruszających i scenicznie udatnych, jakiemi zwłaszcza odznacza się akt ostatni.

Kraków, 26 maja.

(Z obrad Walnego zgromadzenia komitetu tow. rolniczego krakowskiego i delegatów towarzystw okręgowych).

(*jh*) W piątek d. 23 b. m. i w sobotę d. 24 b. m. toczyły się w Krakowie obrady dorocznego Zgromadzenia komitetu Tow. rolniczego krakowskiego i delegatów towarzystw okręgowych. Na obrady te licznie zazwyczaj przybywają ziemianie; w tym roku przybyli w liczniejszym jeszcze niż po inne lata zastępie, a to z powodu wprowadzonego w życie nowego sposobu wysyłania delegatów. Obecnie na każdych 10 członków Towarzystw rolniczych okręgowych przypada jeden delegat, gdy dawniej jeden przypadał na 20. Licznego zebrania powodem był także ten ważny wzgląd, że na porządku dziennym stał wybór prezesa Towarzystwa w miejsce ś. p. hr. Artura Potockiego, oraz wybór 4 członków komitetu.

Na zgromadzenie imieniem lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego, przybył wiceprezes hr. Stanisław Stadnicki; zapisać też należy, iż jednym z delegatów towarzystwa okręgowego rzeszowskiego był włościanin Kuźmiara, który kilkakrotnie bardzo rozsądnie przemawiał.

Zebranie zagaił wiceprezes p. St. Homolacs mową, w której serdeczne, gorące ustępy poświęcił uczczeniu pamięci prezesa ś. p. hr. Artura Potockiego. Następnie po przyjęciu do wiadomości sprawozdania komitetu, wysłuchaniu sprawozdania sekcyi chmielarskiej (referent poseł dr. St. Niedzielski) i sprawozdania sekcyi budowlanej (referent Karol Czecz), wreszcie sprawozdania sekcyi administracyjnej (referent Antoni Wrotnowski), przystąpiono do wyboru prezesa i czterech członków komitetu.

Prezesem, jak już telegraficznie donosiłem, wybrany został ks. Eustachy Sanguszko. Nad znaczeniem tego wyboru dla przyszłości Towarzystwa, zbytecznem byłoby rozwodzić się, wiemy bowiem wszyscy, jak skutecznie a wytrwale, z całą przytem skromnością, ks. Sanguszko pracować umie. W dzisiejszem położeniu rolnictwa Towarzystwa gospodarskie schodzą też istotnie na pole praktyczne, z postępem nauki i stosunków liczącej się pracy, wiedząc dobrze o tem, że tą jedynie drogą sprostać zdołają trudnym zadaniom. Drogę tę wskazywać mają rolnikom towarzystwa rolnicze. Był czas, że miały one obok rolniczych inne cele. Dziś prawie wyłącznie muszą być instytucyami naukowo-rolniczemi.

To dążenie zaznaczyło się także wyraźnie w wyborze członków komitetu. Wybrano do niego pp.: Adama Jędrzejowicza, dr. Juliusza Leo, dr. St. Niedzielskiego i Andrzeja hr. Potockiego.

P. Adam Jędrzejowicz znany jest jako znakomity gospodarz, szerszym odznaczający się poglądem na sprawy rolnicze. Znakomitą siłę fachową uzyskało towarzystwo w osobie dr. Juliusza Leo, docenta ekonomii politycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim, współredaktora *Czasu*. Szereg prac tego autora z dziedziny ekonomicznej, prac, które spotkały się z gorącą oceną we wszystkich kołach i pismach fachowych, zwrócił uwagę rolników na to, jak wielką i jak potrzebną siłą byłby w komitecie dr. Juliusz Leo. Działalnością swoją czynną i nieznużoną dowiedzie dr. Juliusz Leo, jako znawca stosunków ekonomicznych kraju, iż powoływanie sił takich na ogólny wychodzi pożytek. Działalność dr. Juliusza Leo w komitecie będzie szła w tym kierunku, jak dr. Tadeusza Pilata w lwowskiem Towarzystwie gospodarczem, którego działalność pod względem fachowym tak zbawienne przyniosła owoce. Siły takiej brakowało dotąd naszemu Towarzystwu. Trzeci nowo-wybrany członek komitetu dr. St. Niedzielski, poseł sejmowy, należy do tych młodych rolników, jakich dzisiejsze wymagają czasy. Czwarty wreszcie nowo-wybrany członek, hr. Andrzej Potocki, wstępując do komitetu Towarzystwa, wstępuje na tory pracy w kraju i dla kraju, okazując wielkie zajęcie się i zainteresowanie sprawami kraju. Pójdzie on pewno w ślady ojca Adama i brata Artura, czego wszyscy gorąco pragniemy.

Na sobotniem posiedzeniu referował dr. Juliusz Leo w sprawie odnowienia traktatów handlowo-celnych. Po dłuższym wykładzie, wyjaśniającym obecne ustawodawstwo celne państw europejskich, oraz oddziaływanie ostatnich reform na tem polu na stosunki gospodarcze Austro-Węgier, a w szczególności Galicyi — przedstawił referent wnioski komitetu, w których: 1) Walne zgromadzenie wyraża przekonanie, iż przy sposobności odnowienia traktatów handlowych, koniecznem jest rozpocząć negocyacyj dyplomatycznych o utworzenie związku celnego państw środkowej Europy; 2) zgromadzenie poleca komitetowi, aby w porozumieniu z Towarzystwem lwowskiem wniósł memoryał do Wydziału krajowego o zwołanie wielkiej ankiety, celem zebrania potrzebnych materyałów dla przyszłej akcyi Sejmu i Koła polskiego; 3) zgromadzenie poleca komitetowi, aby wniósł petycyę do Sejmu o reformę statystyki handlu Galicyi z ościennemi krajami i o utworzenie państwowego, względnie krajowego biura taryfowo-kolejowego.

Przemówienie dr. Juliusza Leo przyjęto oklaskami i na wniosek bar. Gostkowskiego z Tomic, wyrażono referentowi podziękowanie. W dyskusyi dłuższej nad tyle ważną dla rolnictwa sprawą traktatów handlowych i polityki celnej, zabierali głos: poseł Władysław Struszkiewicz, dr. Julian Brzeziński, hr. St. Stadnicki, dyrektor Wojciechowski i kilku innych. Ostatecznie uchwalono jednomyślnie wnioski komitetu i przyjęto z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie hr. St. Stadnickiego, iż Towarzystwo gospodarcze lwowskie równie gorąco tą sprawą się zajmuje i w pierwszej połowie czerwca zwoła wspólną konferencyę obu krajowych towarzystw w tej sprawie do Lwowa.

Następnie referował dr. Julian Brzeziński o ważnej sprawie utworzenia Izb rolniczych, któreby przyznało stanowi rolniczemu podobną organizacyę, jaką przemysł i handel mają w Izbach handlowych. Bardzo gruntownie opracowanego referatu wysłuchano z zajęciem i po dłuższej rozprawie przekazano całą sprawę komitetowi, ażeby na przyszłem zgromadzeniu przedstawił konkretny projekt organizacyi Izb rolniczych.

Poczem hr. Szczepan Tarnowski referował w sprawie sprzedaży spirytusu na wagę, tak, jak się to praktykuje w wielu państwach zagranicznych. Wniosek przekazano komitetowi.

Z samoistnych wniosków wspomnieć wypada o wniosku, w sprawie wypłaty kuponów od obligacyj propinacyjnych. Uchwalono wystosować petycyę o ułatwienie wypłaty kuponów przez jej decentralizacyę, albowiem dotychczas jedynie we Lwowie można było odsetki pobierać.

Po drugiem posiedzeniu odbył się obiad całego komitetu i delegatów w hotelu Saskim. Na obiedzie tym wznoszono liczne toasty na cześć nowego prezesa, pomyślność obu Towarzystw krajowych, nowych członków komitetu i t. d.

Na posiedzeniach obecny był jako komisarz rządowy, delegat Namiestnictwa pan Kuczkowski.

Pamiętniki księżniczki arabskiej.

(Memoiren einer arabischen Prinzessin, v. Emilie Ruete, 2 tomy Berlin).

I.

(Ciąg dalszy).

Dwadzieścia lat edukacyi niemieckiej i chrześciańskiej przebyła księżniczka Salme, a podobnie jak pierwszego dnia po przybyciu do Europy jest niezdolną do przejęcia się naszemi pojęciami. Odczuwa ona zawsze to wrażenie, jakby jej życie uległo pewnemu skróceniu od chwili gdy porzuciła swój kraj. Gdyby umiała wyrazić abstrakcyjne pojęcia, powiedziałaby nam: „Wy bierzecie za życie to, co jest tylko cieniem, zabawiacie się błahostkami, jakiemi są koleje żelazne i obserwatorya naukowe. Dla człowieka nic nie ma znaczenia, oprócz tego co odczuwa, a odczuwa się więcej przez tydzień w Bet-il-Sahel, jak przez rok w Berlinie. Mój ojciec, wielki Sajjid-Said, wiedział więcej o namiętnościach niż który z filozofów niemieckich. On był prawdziwym mędrcem. Wyobraźcie sobie, że człowiek ze Wschodu, dlatego że jest poważnym i skupionym, przesypia życie, a ja wam powiadam, ja córka niewolnicy, która kosztowała z dwóch czar, że ta wasza czara wydaje mi się głupią.“

Wiem dobrze cobyśmy mogli jej odpowiedzieć, ale wiem także, że to by było całkiem na darmo. Córka Sejjid-Saida, chrześciańska małżonka zacnego Niemca, nie mówi wi ani słowa przeciw haremom w dwóch tomach swoich *Pamiętników*, i nie jest to wcale dlatego, że pamięta o swojem pochodzeniu, bo nie tai nic, o czemby mogła przez uszanowanie dla ojca zamilczeć, jeżeli odczuwała, jak haniebnem było stanowisko jej matki. Mało potrzeba, aby, opierając się na swojem doświadczeniu, nie narzekała na fatalność chrześciańskiego małżeństwa; czuje się, że jeżeli tego nie czyni, to tylko dlatego, że nie śmie. Z przyjemnością porównywa swobodną wesołość swoich towarzyszek młodości i zadowolenie z losu, jaki im przypadł w udziale, z przymusowym uśmiechem niejednej Berlinki, której małżeńskie pożycie, pomimo zewnętrznych przyzwoitych pozorów, wiele pozostawia do życzenia. „Mogę z czystem sumieniem poświadczyć, pisze ona z zadowoleniem, że częściej tutaj niż u nas słyszałam o mężach, którzy biją swoje żony; Arab ubliżyłby w ten sposób własnej godności.“ Wysokie urodzenie przeznaczało ją do stanu bibi, i byłaby nią, gdyby dziś jeszcze wybierać chciała; nie ma niedyskrecyi w tem powiedzeniu, ponieważ pan Ruete od dawna nie żyje. Jego wdowa nie domyśla się nawet, że samo połączenie pod jednym dachem z sarari, i walka z ich wpływem, są dostateczne, aby uczynić nikczemną żonę muzułmanina.

Oddajmy sprawiedliwość jej szczerości; nie kryje ona wcale, że sądzi nas z uprzedzeniem. Pani Ruete, księżniczka Zanzibaru, zmuszoną była uskarżać się na nasze zwyczaje. Zatraciliśmy poczucie arystokratyczne, a rasom, które zachowały dotąd tę tradycyę, wydaje się to nie do zniesienia. Naraziliśmy na upokorzenia tego wykolejonego potomka monarchów, i narzeka z cicha na takie drobnostki, które uśmiech wywołują na nasze usta, pomimo jej rozżalonej miny. Możnaby ją porównać do jednego z tych podzwrotnikowych malutkich ptaszków, które z okrucieństwem zamykamy do klatki, i które zwinięte w kłębek ze zmarzniętą miną chowają główkę pod skrzydła, aby nie widzieć swego smutnego więzienia, bez słońca, światła i kwiatów. Jednem z największych jej zmartwień było, że kupcy hamburscy traktowali ją jak żonę kupca, a nie jak córkę wielkiego monarchy. Była dla nich tylko panią Ruete, małżonką trochę ciemnej cery, p. Ruete, kupca towarów bawełnianych, który zawarł nieco oryginalne małżeństwo podczas jednej ze swych podróży handlowych do Afryki. —

„Nie znalazłam — pisze ze smutkiem — względów, do jakich zdawało mi się, że mam prawo.“ — Odczuła głęboko swój upadek, i podczas gdy jej tłómaczono, że stanowisko kobiety u chrześcian było bardzo szanowane, że godność ludzkawiczej jest poważaną u ostatniej praczki u nas, niż u bibi sułtana, ona rozmyślała, jak innym byłby jej los, jak chwalebnym i bohaterskim, gdyby się była zakochała w którym z pięknych niewolników, idących na czele jej orszaku ze szczękiem zbroi, wówczas gdy wychodziła na ulice Zanzibaru. W jej narodzie młoda dziewczyna wychodząc za mąż, zachowuje swoje nazwisko, rangę i tytuł, który posiadała, i wynikają z tego rozkoszne sytuacye, o których pewnie marzyła księżniczka Salme wtedy, kiedy się pozwoliła wykraść.

Naród jej uznaje, że nie ma związków niewłaściwych. Ani opinia, ani zwyczaje nie sprzeciwiają się temu, by król pojął za małżonkę pasterkę. Nie ma żadnej przeszkody do tego, ponieważ pasterka nie staje się przez to księżną i pozostaje zawsze dla wszystkich „dziewczyną tą i tą, córką tego i tego“. W Arabii, gdzie siła i odwaga zawsze ma jednaką wagę, nie bywa rzadkim wypadkiem, aby wódz oddał swoją siostrę lub córkę niewolnikowi, którego wyróżnił za jego dzielność. Jest on wtedy prawnie przywróconym do wolności, ale nic więcej. Pozostaje sługą swej żony i odzywa się do niej z pokorą. Nazywa ją „Pani“ lub „Jej Wysokość“, a wieczorem w dzień ślubu zachowuje specyalną etykietę.

Tego wieczora, małżonka wyższej kondycyi, nie wstaje, gdy wchodzi jej mąż. Siedzi skulona, nieruchoma i milcząca, ustrojona w klejnoty, w bogatej odzieży, zlanej perfumami, z twarzą osłoniętą, czarną atłasową maską, ozdobioną srebrnemi i złotemi koronkami. W tej pozycyi, z tą sztywną postawą, zdaje się być posągiem jakiej pysznej bogini świeżo uświęconej, która jeszcze zachowała zapach kadzidła, którem jej kadzono. Małżonek się zbliża; ona milczy. Powinien przemówić pierwszy; daje tem dowód, że pozostaje w stanie zależnym od niej. Odzywa się wyrazami czci i uwielbienia; ona odpowiada, ale nie zrzuca swej maski; trzeba, żeby poniżył się jeszcze więcej w uwielbieniu, aby nakoniec stać się godnym spojrzeć w jej twarz. Wtedy pochyla się przed swoją panią i składa u jej stóp daninę. Jeśli jest bogatym, ofiarowuje skarby, jeżeli biedny, jeśli nie posiada innych bogactw oprócz swych rąk i strzelby, kładzie przed nią dwie lub trzy monety miedziane.

Księżniczka Salme jest przekonaną, że małżeństwo nie zaciera granic, jakie istnieć muszą, że dawny niewolnik, stawszy się zięciem jednego z możnych panów, nie utraci dlań winnego szacunku, jak niezatartym jest także majestat jego małżonki. Nigdy nie będzie on śmiał jej przypomnieć tego, że Mahomet nazwał kobietę „istotą, która wzrosła wśród strojów i ozdób, i która zawsze bez słuszności się sprzecza“. Tem mniej ośmiela się pamiętać ten ustęp z Koranu, który powiada: „Mężczyźni mają wyższość nad kobietami ze względu na zalety, jakiemi Bóg wzniósł ich nad nie.... Kobiety cnotliwe są posłuszne i poddane.... Skarcisz tę, której nieposłuszeństwa mógłbyś się obawiać...., będziesz je bić“. Dawny niewolnik jest więcej sługą, niż mężem. Uczucia uwielbienia dla małżonki są jego udziałem i obowiązkiem, a córka króla pozostaje córką króla pod namiotem wyzwoleńca. To romans, powieście. Zapewne. Któraż dziewica go nie ma? Romans młodej Arabki jest naiwnym i prostym. Córka księcia marzy o mężu, który będzie się jej kłaniał uprzejmie i nie będzie jej okładał kijem.

Można sobie wyobrazić gorzkie rozczarowanie biednej kibibi, (mała bibi) która nie miała żadnego pojęcia o życiu europejskiem i obudziła się pewnego dnia mieszczanką niemiecką. Litujemy się nad nią całem sercem. Nie możemy posunąć się dalej i powiedzieć aby kobieta francuska, niemiecka lub angielska, przemieniona w kibibi mogła by być szczęśliwa i odegrać z zadowoleniem rolę jednej z bohaterek Tysiąca i jednej nocy. Księżniczka Salme poświęca cały rozdział, aby nam udowodnić, że los jej sióstr ze Wschodu jest tak samo szanowanym a może nawet więcej do pozazdroszczenia niż los Europejki, zmuszonej do ciężkiej pracy i zawsze zajętej. Czytając te wywody przypomina się opowieść przygody pewnego podróżnika. Było to pewnego wieczora jesiennego na drodze do Anatolii. Przed podróżnym ukazała się para ludzi całkiem różniących się wzrostem i wyglądaniem. Na lewo, jechał człowiek z siwiejącą brodą na koniu, przybranym w srebrne łańcuszki. Miał szerokie szarawary ciemnej barwy, dużo broni u pasa, i obszerny płaszcz z cienkiej białej wełny, który aż na turban zachodził. Wyższy niż zwykle, z powodu wysokiego siodła, miał powierzchowność prawdziwie wytworną i dumną. Cała jego postać wyrażała spokój i przyzwyczajenie do rozkazywania.

Po prawej stronie drobnemi krokami dążyła mała oślica, mając na sobie stare siodło i uzdę ze sznura. Kobieta zawinięta w obszerną płachtę błękitną siedziała po męzku na tem siodle. Grubawa i przykucnięta jej postać kołysała się z lekka na ośle, i robiła wrażenie czegoś bardzo pokornego, czegoś na co się uwagi nie zwraca.

Śmieszny był kontrast jaki te dwie osobistości tworzyły, i mimowolnie przedstawiał się jako treściwe a wierne wyobrażenie kwestyi kobiecej na Wschodzie. W obec tego argumenta księżniczki Salme nie trafiają nam do przekonania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 28 maja 1890.

Lwów, pszenica 8·25 do 8·75, żyto 7·15 do 7·40, jęczmień 7·— do 7·75, owies obroczny 7·25 do 7·65, rzepak 15 — do 16·70, groch 7·— do 12·—, wyka 8·— do 9·50, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 8·— do 8·50, żyto 7·— do 7·15, jęczmień browarny 6· —do 7·75, owies0 ·— do 0·—, groch 6·40 do 12·50, wyka 7·50 do 9·—, rzepak 15·— do 16·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·80 do 8·30, żyto 7·— do 7·15, jęczmień 6·80 do 7·75, owies 6·75 do 7·—, groch 6·40 do 11·50, wyka 8·— do 9·—, rzepak 15·— do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·30 do 8·80, żyto 7·20 do 7·50, jęczmień 6·50, do 8·—, owies 6·80 do 7·20, groch 6·50 do 12·50, wyka 8·— do 9·50, rzepak 15·50 do 16·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 25·— do 65·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 9·50 do 10·— zł.

Chmiel więcej poszukiwany u znanych producentów.

Ogólna cisza w handlu. Ceny tylko nominalne.

*) Przedruk wzbroniony.

Wiedeń, 27 maja. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 3270 sztuk opasowego i 1182 sztuk chudego.

Razem 4452 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 560 sztuk opasowych, i 321 sztuk chudych, z Bukowiny 135 sztuk.

Ogółem przypędzono o 1197 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia, z samej Galicyi zaś 266 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Popyt był dość ożywiony.

Ceny podniosły się przecięciowo w porównaniu z zeszłym tygodniem o 1 zł.

Nie sprzedano 256 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 50 do 55 zł. — ct., za towar przedni po 56 do 57 zł. — ct., wyjątkowo — zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 49 do 55 zł. — ct., za towar przedni po 56 do 59 zł. — ct., wyjątkowo 59 zł. 50 ct. do 60 zł. — ct.; z innych krajów koronnych po 50 do 57 zł. — ct., za towar przedni po 58 do 60 zł. — ct., wyjątkowo 61 do 62 zł. — ct.; krowy po 21 do 30 zł. — ct.; stadniki po 24 do 32 zł. — ct.; bawoły 18 do 26 zł. — ct.

Bydło chude 16 do 115 za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj przed południem odbyła się pod przewodnictwem Najj. Pana rada Ministrów, w której wzięli udział hr. Taaffe, hr. Schönborn, margrabia Bacquehem i dr. Dunajewski.

Przedwczoraj zebrał się w Lincu dziesiąty zjazd niemieckiego Towarzystwa szkolnego (*Schulverein*). Przewodniczył obradom Weitlof. Biskup Doppelbauer zaproszenie odrzucił, motywując krok swój tem, że Towarzystwo sprzyja antykościelnym dążnościom.

Wedle *Fremdenblattu* Rząd bardzo na seryo zajął się i stara się zadość uczynić uchwalonej przez Izbę deputowanych rezolucyi, która wyraziła życzenie, aby w terminie otwarcia drugiego toru na kolei Karola Ludwika, mogło być przedsięwziętem upaństwowienie tej przestrzeni.

Dzisiaj w nowym pałacu w Poczdamie ma odbyć się wielki obiad na cześć członków niemieckiej rady związkowej.

Korespondent berliński *Mosk. Wied.* doniósł, iż rząd rossyjski zamierza w obec słabej opieki, jakiej konsulat niemiecki poddanym rossyjskim w Bułgaryi użycza, postawić tychże pod opiekę konsulatu francuskiego. Na to oświadcza *Nordd. Allg. Ztg.*, że w berlińskich dobrze poinformowanych kołach nie wiadomo wcale o podobnym zamiarze Rossyi.

Wkrótce otwarty będzie w Petersburgu bank francusko-rossyjski, w którym udział znaczny przyjmą kapitały francuskie. Dyrektorem głównym nowej instytucyi mianowany został b. urzędnik banku polskiego, a obecnie jeden z dyrektorów banku azowskiego, p. Władysław Czamański.

Z Sofii telegrafują drogą na Petersburg:

Rząd bułgarski zawarł konwencyę handlową z państwem niemieckiem, podobnie jak przedtem z Anglią. Austro-Węgry rokują z Bułgaryą o zawarcie formalnego traktatu handlowego. Do obydwóch tych faktów przywiązują tu wielką wagę polityczną.

Serbski minister wojny zarządził spis pierwszego i drugiego powołania milicyi, gdyż ta ma być uzbrojoną karabinami systemu Berdana.

Agent bułgarski Dimitrow wręczając dnia 24 b. m. regencyi serbskiej swe listy uwierzytelniające, oświadczył, iż otrzymał od swego rządu polecenie utrzymywania i rozwijania przyjaźnych stosunków między Bułgaryą i Serbią.

Z Belgradu donoszą pod dniem 24 b. m. W okolicy Obrenowaczu serbska straż celna strzelała z brzegu Sawy do rybaków austryackich, którzy nie odpowiedzieli natychmiast na hasło. Jeden rybak ciężko ranny musi poddać się amputacyi obu nóg.

Zniesienie stanu oblężenia na Krecie nie znalazło u mieszkańców wyspy bynajmniej takiego uznania, jakiego się spodziewali Turcy. Przeciwnie ludność chrześciańska w ostatnich dniach niedwuznaczny dała wyraz swej podejrzliwości względem zamiarów rządu tureckiego i niezadowolenia z panujących stosunków. Natychmiast po ogłoszeniu zniesienia stanu oblężenia odbyć się miały wybory do kreteńskiego zgromadzenia narodowego. Prawie cała ludność chrześciańska wstrzymała się od udziału w tych wyborach, zaznaczając w ten sposób, iż o powrocie porządku na wyspie nie ma jeszcze mowy. Mimo zniesienia stanu oblężenia, kwestya kreteńska istnieje w dalszym ciągu. Bawiący w Atenach wychodźcy nie myślą o powrocie do ojczyzny, przeciwnie napływają do stolicy Grecyi nowe zastępy wychodźców. Również nie ustały jeszcze wieści o sporach pomiędzy chrześciańską a turecką ludnością.

Z Paryża donoszą:

Urzędowe zawiadomienie o rozwiązaniu komitetu narodowego (boulangerowskiego), ogłoszone w pismach tej frakcyi brzmi:

Republikański komitet narodowy uchwalił na posiedzeniu w dniu 21 maja b. r. rozwiązać się. Wierni sprawie republiki narodowej, której nigdy bronić nie przestali, członkowie komitetu upatrują w rewizyi konstytucyi umocnienie republiki otwartej dla wszystkich obywateli, gdyż republika taka byłaby w stanie przeprowadzić wszelkie reformy socyalne i okazać się godną takiego kraju, jak Francya. Członkowie jednak zarówno jak wyborcy, nie wyrzekają się nadziei. Wszyscy zachowają w pamięci wdzięcznej prezesa republ. komitetu narodowego, byłego ministra wojny (Boulangera), który za oddane usługi krajowi został napiętnowany i skazany na wygnanie.

W końcu dziękują członkowie za trudy wiceprezesom pp. Naquet i Laisant.

Dzienniki inne, podawszy o tem wiadomość, notują, że przy rozprawach nad rozwiązaniem przychodziło niemal do walki na pięście, którą zażegnał p. Naquet.

Na kongresie górników w Jolimont, odrzucili reprezentanci Anglii zasadę ustanowiania ośmiogodzinnego dnia pracy. Mimo to kongres przyjął uchwałę, która brzmi: Kongres wyraża przekonanie, że normalny dzień pracy ośmiu godzin osiągnięty być może jedynie w drodze wprowadzenia go urzędownie.

Według doniesień z Londynu, minister dla Irlandyi, p. Balfour, przy okazyi otwarcia klubu konserwatywnego w Wanstead-Slip pod Stratfordem, odpowiedział na wzmankę Gladstona, który rzekł, iż rząd W. Brytanii nie może Rossyi uczynić żadnych przedstawień z powodu okrucieństw na Syberyi, ponieważ Rossya zwróciłaby uwagę na wypadki w Mitchelstown, gdzie niewinnych obywateli zabito wystrzałami z karabinów. Otóż, rzekł p. Balfour, twierdzenie p. Gladstona jest sprzeczne z prawdą. Jest to rzecz niesłychana, ażeby takie zmyślenia w świat puszczać, lecz naród angielski nie powinien postępowania takiego bezkarnie darować.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 maja. (*Tel pryw.*) We wczorajszej Radzie Ministrów pod przewodnictwem Najj. Pana uczestniczyli wszyscy Ministrowie.

Wiedeń, 28 maja. Najd. Arcyks. Karol Ludwik uda się niebawem w podróż do bieguna północnego, w towarzystwie Najd. Arcyksięcia Ferdynanda. Podczas powrotu nastąpi prawdopodobnie spotkanie się Najd. Arcyksięcia z cesarzem niemieckim.

Wiedeń, 28 maja. Na placu wystawy rolniczo-leśnej spłonęło wiązanie dachowe na pawilonie austryackiego przemysłu cukrowniczego. Sąsiedni pawilon maszynowy ocalał. Na miejsce pożaru przybył hr. Taaffe.

Wiedeń, 28 maja. *Polit. Correspondenz* donosi, że z powodu świeżych demonstracyj w duchu dla Austryi nie przychylnym, jakie miały miejsce w Belgradzie w czasie pogrzebu redaktora serbskiego, Kaczańskiego, pojawił się serbski reprezentant, sekretarz legacyjny Barlovacz w ministerstwie spraw zewnętrznych w Wiedniu i wyraził w imieniu rządu serbskiego żywe ubolewanie z powodu niewłaściwości, jakich dopuściła się osobistość, która wygłosiła mowę pogrzebową, a z którą rząd serbski nic ma nic wspólnego.

Wiedeń, 28 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o maksymalnych taryfach osobowych na państwowych kolejach żelaznych, i akt koncesyi na kolej lokalną Radkersburg-Luttenberg.

Linc, 28 maja. Wczoraj odbyło się w Ebelsbergu uroczyste odsłonięcie pomnika, postawionego na cześć poległych w dniu 3 maja 1809 żołnierzy austryackich. Uroczystość odbyła się w obecności władz cywilnych i wojskowych, licznych oficerów i gości. Komendant dywizyi Ott, wygłosił mowę, zakończoną okrzykiem na cześć Najj. Pana, powtórzonym z zapałem przez obecnych, poczem w imieniu armii złożył na pomniku wieniec wawrzynowy. Nadto złożono wieńce w imieniu miasta Lincu i wiedeńskiej reprezentacyi krajowej. Po poświęceniu pomnika, uroczystość zakończyła się defiladą wojska i weteranów przed pomnikiem.

Praga, 28 maja. Komisya ugodowa przyjęła ustawę o nadzorze szkolnym bez zmiany. W toku rozprawy przedstawił hr. Clam przebieg sprawy na konferencyi ugodowej, z którego wypływa, że sejmowi służy prawo załatwienia poszczególnych przedłożeń, nie ma on jednak prawa ograniczania postanowień w tych przedłożeniach zawartych. Rieger odwoływał się na zdanie zawarte w protokole ugodowym, że zarówno Rząd jak i stronnictwa stają w obec przedłożeń, jako w obec jednej całości. Namiestnik oświadczył, że Rząd postanowieniami ugodowemi jest związany tak samo jak poszczególne stronnictwa. Plener przyjmuje słowa Clama, Riegiera i Namiestnika z wdzięcznością do wiadomości. Kto ugody na seryo pragnie ten musi chcieć, aby przedłożenia traktowano jako całość.

Praga, 28 maja. Przy wyborze uzupełniającym do sejmu z fideikomisowej wielkiej własności, wybrany został hr. Eugeniusz Czernin.

Berlin, 28 maja. Lekarze stwierdzili u cesarza lekkie zwichnięcie prawej nogi, skutkiem czego monarcha będzie zmuszonym przez dni kilka nieopuszczać swych apartamentów.

Nordd. Allg. Ztg. zaprzecza doniesieniu dzienników, jakoby namiestnik Alzacyi i Lotaryngii ks. Hohenlohe, miał się udać do Belfortu, celem powitania prezydenta Carnota. Jeszcze bowiem w r. 1877 Niemcy i Francya zawarły porozumienie, wedle którego obie strony zgodziły się na to, aby w podobnych jak obecny wypadkach, nie urządzać przyjęć powitalnych.

Berlin, 28 maja. Pomiędzy telegramami, jakie otrzymał Moltke z powodu ostatniej swej mowy w parlamencie, znajdował się także telegram od Najdostojn. Arcyksięcia Albrechta tego brzmienia: Przyjmij Excellencyo wyrazy podziwu dla Twej mowy. Oby Bóg zachował Pana jeszcze długo dla Twego monarchy i ojczyzny.

Berlin, 28 maja. (*Tel. pryw.*) Zwichnięcie nogi cesarza Wilhelma komplikuje się; noga silnie napuchła, cesarz będzie musiał co najmiej 8 dni pozostać w łóżku; kilka uroczystych obchodów odłożono, między innemi chrzciny córki księcia Fryderyka.

Berlin, 28 maja. (*Tel. pryw.*) Po wprowadzeniu w życie nowej organizacyi wojskowej, wynosić będzie według *Freisinnige Ztg.* roczny kontyngens 353.000 zamiast 176.000. Liczba wojska na stopie pokojowej wynosić będzie 1,032.000 a na stopie wojennej 6½ milionów żołnierzy t. j. ¼ męskiej ludności.

Belfort, 28 maja. Prezydent Carnot przybył tu wczoraj i został powitany jak najserdeczniej. Wśród rzeszy znajdowało się także kilka tysięcy Alzatczyków, którzy przybyli tu drogą na Szwajcaryę. Mer witając Carnota przypomniał rolę, jaką odegrał Belfort w czasie ostatniej wojny i powiedział: Owe zaszczytne choć smutne wspomnienia znajdą niezawodnie odgłos w sercu wnuka wielkiego Carnota. Belfort musi się rozszerzać, aby wytworzyć miejsce zbytu dla gałęzi przemysłu braci alzackich. Carnot odpowiedział, iż ze wzruszeniem wjeżdżał do Belfortu, albowiem niepodobna, aby przyjazd do tego miasta nie obudził w duszy uczuć patryotycznych.

Paryż, 28 maja. Dzienniki donoszą, że hr. Herbert Bismarck przybył do Paryża i rzekomo zamieszkał u księcia Pless.

Madryt, 28 maja. Senat przyjął ostatecznie ustawę, dotyczącą ogólnego prawa głosowania.

Sofia, 28 maja. W procesie Panicy oświadczył prokurator, że pomiędzy pismami kompromitującemi nie ma żadnego, któreby udowadniało, że istniał plan zamordowania księcia, lub że car rossyjski albo Chitrowo wiedzieli o wszystkich knowaniach. Prokurator cofnął oskarżenie, wymierzone przeciw Dymitrowi Ryżowowi, Nojarowowi, Ablanskiemu i porucznikowi Stamenowowi, a co do Panicy, Arnaudowa i porucznika Ryżowa, wniósł karę śmierci. Co do reszty oskarżonych, wniósł prokurator kary więzienia, przepisane w kodeksie tureckim. Obrońca Panicy, Berow, wysławiał jego patryotyzm i waleczność, zwracał uwagę, że traktowanie Panicy nie odpowiada ustawom, i wreszcie starał się przedstawić całą sprawę w świetle komicznem. Adwokat Wuczew zwrócił się przeciw wywodom prokuratora; przypomniał, że w zamachu filipopolskim, w roku 1885, brały udział osoby cywilne, starał się przedstawić rozprawę przeciw Panicy jako przeciwną ustawom, a w końcu Panicę nazwał patryotą, a korespondencyę, w toku procesu przytoczoną, jako niegodną oskarżenia.

Ateny, 28 maja. W celu budowy kolei żelaznej Ateny-Larissa zawarto układ o pożyczkę 80 milionów denarów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 maja 1890 r., godzina 1 minut 40. Alp. Towarz. górnicze 106·—, Węgierskie akcye kredytowe 342·75, Akcye anglo-austryackie 150·25, Akcye banku Union 243·60. Akcye kolei Karola Ludwika 195·—, Akcye kolei północnej 271·—, Akcye kolei południowej 129·75, Losy tureckie 35·80, Akcye kolei państwowej 224·65, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 230·75. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 198·50, Wiedeńskie losy komunalne 147·50, Akcye tytoniowe 116·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·—, Losy regulacyi Cisy —.—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 226·25, Akcye banku dla krajów koronnych 226·40, 4-prc. węgierska renta złota 103·75, Akcya banku związkowego 116·75, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·35·75, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent. papierowa 99·70. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 28 maja 1890, godzina 10. minut 30. Akcye kredytowe 301·25, Anglo-austryackie 149·—, Unionbank 243·50, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 130·85, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 99·—, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97·75, Napoleondor 9·35·—, Rubel papierowy 226·—, 4-prc. węgierska renta złota 103·85. Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 27 maja 1890 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —.— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 12·— do 12·37 zł. Szczecin: Pszenica —.— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł., spirytus —.— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., Kolonia —·— do — — zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 8·21 do 8·23 zł. Berlin: Pszenica żółta (na październ.) 183·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 34·60 zł., rzepakowy olej —·— do — —

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Nadesłane.

Należy się wystrzegać przed oszukaństwem. Schwarz w Tyrolu. Zeszłej zimy cierpiałem ciężko na żołądek, do czego się przyłączył brak apetytu, ból głowy i gnuśny stolec. Przez użycie pigułek szwajcarskich aptekarza RYSZARDA Brandta (pudełko po 70 ct. w aptekach) zostałem dopiero zupełnie uwolnio y od moich cierpień. Czuję się obecnie tak zdrowym jak przedtem i polecam przeto pigułki szwajcarskie usilnie wszystkim tego rodzaju cierpiącym. Należy się jednak przy nabywaniu takowych przekonać czy się też otrzymuje prawdziwych pigułek RYSZARDA Brandta, ponieważ wyrób ten został już wielokrotnie w sposób nies mienny naśladowany. Priska Frankhauser, robotn ca w c. k. fabryce tytoniu. (Podpis uwierzytelniony.) Należy być zawsze przezornym, by otrzymać prawdziwych pigułek szwajcarskich aptekarza RYSZARDA Brandta z białym krzyżem na czerwonem polu, a nie wyrobu naśladowanego.

Kiedy się widzi cerą bladą, a siły i apetyt wyczerpnięte bez jawnej przyczyny, każdy może odgadnąć źródło tych niedomagań, zawsze prawie anemia i zubożenie krwi są tego powodem. Ciało rozmiękłe i bez jednożci, bladaczka, kurcze żołądkowe, nieregularności miesięczne, bladość warg i dziąseł, u młodych kobiet i panienek, a zaś czerwoność powiek i ciała u dzieci są nieomylną oznaką tych przypadłości. Jakże sobie postąpić ażeby powstrzymać nurtujące działanie tych chorób? Powrócić trochę żelaza organizmowi, którego brak we krwi, a wybrać środek żelazisty mogący sprawić takie odrodzenie jak **Rozpuszczalny Fosforan żelaza p. Leras**, który zawiera żywioły składowe krwi i kości. 8022

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 28 maja.

Hotel Zorza.

Pp. A. hr. Wodzicki z Kościelca. Dr. M. Straszewski z Krakowa. P. Hubal Dobrzański z Dobromila.

Hotel Francuski.

Pp. S br. Brunicki z Zaleszczyk, M. Horwaht z Brzezka, S. Chmurowicz z Krechowa, W. Töpfer z Rozdołu.

Hotel Angielski.

Pp. A. Gliński z Dobrowlan, L. Cieński z Okna, J. Rychlik z Jarosławia.

Ces król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja. Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i S anisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 8 m. 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, ass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 5 m. 21 po południu pociąg mięszany.

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróża Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 30 przed południem do Stryja Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna

w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 1? przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;

g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy, do Stanisławowa, Czerniowiec Jass Bukaresztu;

g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA g 7 m. 43 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można w każdej stacyi po cenie 6 centów za sztukę.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 m. 3 po południu pociąg kuryerski — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg kuryerski — o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg kuryerski — o godz. 6 m. 22 wieczór pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg kuryerski — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m 52 przed południem pociąg mięszany — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg kuryerski — o godz 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 23 przed południem pociąg mięszany — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg kuryerski — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27. maja 1890.

	płacą		żądaja	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. (bez kupona)	194	—	197	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	230	—	233	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	302	—	306	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	101	30	102	—
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	106	75	107	45
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l. (bez kupona bieżącego)	99	—	99	70
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
„ „ „ 4 pr w. a.	98	—	98	70
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	50	101	20
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	95	45	96	15
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	100	15	100	85
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	94	65	95	35
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi (bez kupona)	57	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	47	—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	75	105	45
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	20	92	90
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	75	—	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.	98	10	98	80
5. Losy miasta Krakowa	23	—	25	—
„ „ Stanisławowa	—	—	34	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	44	5	54
Dukat cesarski	5	50	5	60
Napoleondor	9	34	9	44
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny . .	1	32	1	42
„ „ papierowy . .	1	33¾	1	35¼
100 marek niemieckich	57	60	58	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 maja 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	89.10	89.30
luty-sierpień	89.05	89 25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	89.75	89.95
kwiecień-październik	89.80	90.—
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.50	132.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139 —	139.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr. . .	144.20	145.—
„ „ 1864 po 100 złr.	181.50	182 -
„ „ 1864 po 50 złr.	181.50	182.25
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	149.90	150.40
Listy zast. domen. państw. po 120 zł 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	100 95	101.15
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.80	110.—
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.15	106.—
Galicyi	104.50	105 50
Niższej Austryi	109 -	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	89.10	89.70
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	150.25	150.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	301.—	301.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	588.—	594.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	225.50	226.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	966.—	968.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	64 50	64.75
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	347.—	349.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2712.—	2717.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. . . .	195.—	195.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	230 —	230 60
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	222.50	223.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	126.75	127.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	196 75	197.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.20	102.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.50	109.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	9 40	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . .	96.80	—.—
„ „ „ „ po 5 pr. .	100.50	101 30
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.50	101 30
Banku kraj 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100 25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	107.—	107 50
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.40	101.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. . .	101.50	102 —
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr. . .	101.50	.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	103.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	— —
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	100.60	101.30
„ „ po 100 zł. w. a. . .	101.40	102 —
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	100.—	100.05
dtto (Jarosław-Sokal) . .	100.—	1 0 05
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	82.75	83.75
z r. 1884 . .	92.—	92 70
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102 40	103.20
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	184.50	185 75
Clarego po 40 zł. m. k.	57.75	58.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	127.—	129.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	22.50	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	62.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.25	58 25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.—	19 25
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.10	12 40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	21 —
Salma po 40 zł. m. k.	62.—	62.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.	62.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	27.—	29.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	145.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a. . .	67.50	68.5
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.75	40.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	52.50	53.50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117 35	117.70
Paryż za 100 fr.	46.70.—	46.75.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.57.50	5.58 —
„ pełnej wagi	5.54 —	5.56 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.36.—	9.37.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 27 maja 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	89	10
„ „ „ w srebrze .	89	90
Renta w złocie	109	50
5 pr. austr. renta marcowa	101	20
Akcye banku austro-węgier.	966	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	301	25
Londyn	117	25
Napoleondor	9	35
Dukat cesarski men.	5	57
100 marek niemieckich	57	60

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3383 (3453 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto. 15 rat po 9 zł. wa. odbędzie się dnia 3 czerwca 1890 i 8 lipca 1890 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników Semka, Stefana Zacharego Woźniaków i Anny Korpan własnej wyk. hip. l. 710, 711, 712, 713 i 714, gminy kat. Łanowce objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 1110 zł. wa. t. jest wartość tej realności przy egzekucyjnem oszacowaniu przez znawców podana a mianowicie: dla realności ad a. cena szacunkowa w kwocie 130 zł. wa., dla realności ad b. cena szacunkowa w kwocie 305 zł. wa., dla realności ad c. cena szacunkowa w kwocie 275 zł. wa., dla realności ad d. cena szacunkowa w kwocie 190 zł., dla realności ad e. cena szacunkowa w kwocie 210 zł.

Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10 prc. sumy wywołania, to jest dla a. kwotę 13 zł. ad b. kwotę 30 zł. 50 ct. ad. c. kwotę 27 zł. 50 ct. ad d. kwotę 19 zł. ad e. kwotę 21 zł. aw.

Skoro cena kupna uzyskana ze sprzedaży realności pierwej do przetargu przychodzących na zupełne zaspokojenie pretensyi egzekucyę prowadzącego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, tudzież pretensyi, którym prawo pierwszeństwa hipotecznego przed pretensyą tegoż zakładu przysługa wystarczy natenczas sprzedaż dalszych realności zaniechaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Komeriner z substytucyą adw. dr. Orłowskiego.

Borszczów, 3 kwietnia 1890.

L. 224 (3460 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności kasy Oszczędności w Wieliczce, w kwocie 70 zł. z pn., w dniu 27go czerwca i w dniu 1 sierpnia 1890 w Sądzie o godzinie 9 rano realność pod lk. 222 w Zakliczynie przez publiczną licytację sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 226 zł.

Zakład 23 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze Sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po 9 grudnia 1889 do hipoteki weszli, do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 20 kwietnia 1890.

L. 3141 (3474 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 20 czerwca 1890 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 lipca 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 354 według wyk. hip. 788 księgi Budzanów objętej, Antoniego Wilowskiego własnej, na rzecz Ruchli Fink pto 90 zł. z pn.

Cena wywołania 819 zł.

Wadyum 82 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k notaryusza w Budzanowie.

Budzanów, 30 kwietnia 1890.

L. 3602 (3443 1—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Józefa Cichockiego 667 zł. odbędzie się w tut. Sądzie dnia 27 czerwca i 1 s erpnia 1890 licytacya realności Tomasza Kucharskiego pod l. 185 w Jarosławiu na przedmieściu Głęboka położonej.

Cena wywołania wynosi 3200 zł.

Wadyum 320 zł.

Warunki licytacyi, akt oszacowania i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 21 kwietnia 1890.

L. 17307 (3229 2—3)

W dniach 17 lipca i 14 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 9 rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacya realności w Delatynie pod lk. 672 położonej wyk. hip. l. 980 księgi gruntowej gminy Delatyn objętej, na zaspokojenie pretensyi Banku zaliczkowego „Nadzieja“ w Delatynie w kwocie 200 zł. 22 ct. aw. z pn.

Cena wywołania 658 zł.

Wadyum 65 zł 80 ct. wa.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Franciszka Gruińskiego z Delatyna.

Protokół oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, 28 lutego 1890.

L. 10865 (3399 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Braci Schmeickler w kwocie 12 zł. 31 ct., 100 zł., 500 zł., 500 zł. z pn., odbędzie się w dniach 3 czerwca 1890 i 2 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tut. sądowym gmachu sprzedaż przez publiczną licytacyę jednej trzeciej części realności pod lk. 102 w Podgórzu położonej, objętej wykazem hip. l 102 w Podgórzu położonej objętej wykazem hip. l. 102 gminy Podgórze, własnej dłużnika Izraela Hirscha Jakóbowicza.

Cena wywołania wynosi 6448 zł. 95 ct w walucie austr.

Wadyum wynosi kwotę 645 zł. wa.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.

Podgorze, dnia 10 marca 1890.

L. 2595 (3390 3—3)

Na dniach 18 czerwca i 21 lipca 1890 odbędzie się w Sądzie tutejszym o godzinie 10 przed południem na rzecz Kelmana Rosenberga pto 183 zł. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 104/50 w Wysocku wyżnem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej z wszelkiemi do realności tej należącemi a w protokóle zastawniczego opisania z dnia 18 maja 1881 l. 1986 i w protokole oszacowania z dnia 20 maja 1885 l. 2334 bliżej oznaczonymi budynkami i gruntami z wyjątkiem a) gruntu zwanego „Hrebiwskie“ pod poz. 3 protokołu zastawniczego opisania określonego, b) gruntu „Sałaszyszcze“ pod poz. 12 tegoż protokołu i c) młyna pozyc. 19 tegoż protokołu opisanego z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże sprzedaną zostanie, na drugim zaś niżej ceny wywołania.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3275 zł. 50 ct.

Wadyum zaś 327 zł.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż protokoła opisania i oszacowania można w w tut. sąd. registraturze przeglądnąć.

Borynia, 11 września 1889.

L. 6077 (3389 3—3)

Na dniach 18 czerwca i 21 lipca 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym, celem zaspokojenia na rzecz Kelmana Rosenberga dłużnej kwoty 16 zł. 61 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 76 w Wysocku wyżnem położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Mikołaja Hulaka własnej protokołem zastawniczego opisania z dnia 19 marca 1885 l. 1785 zastawniczo opisanej z tem, że na pierwszym terminie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 135 zł.

Wadyum zaś 13 zł. 50 ct.

Bliższe warunki licytacyjne można w tutsąd. registraturze przeglądnąć.

Borynia, 12 grudnia 1888.

L. 1716 (3388 3—3)

Na dniach 18 czerwca i 21 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym celem zaspokojenia na rzecz Abrahama Teichmana dłużnej kwoty 14 zł. 18 ct. wa. zpn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności pod lk. 30/124 w Boryni położonej do dłużnika Prokopa Ciuniaka należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, protokołem zastawniczego opisania z dnia 30 czerwca 1886 l. 6558 zastawniczo opisanej z tem, że na pierwszym terminie połowa powyższej realnośai za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 200 zł.

Wadyum zaś 20 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tus. registraturze przeglądnąć.

Borynia, 30 kwietnia 1889.

L. 9241 (3372 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Piotra i Katrzyny Ledwoniów w resztującej kwocie 2 zł. 66 ct. z pn., odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 30 czerwca i 4go sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności poo lk. i l. w. h. 175 w Babicach położonej a Jana i Agnieszki Piotrowskich własnej.

Cena szacunkowa 90 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 9 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

Oświęcim, dnia 4 stycznia 1890.

L. 2374 (3230 3—3)

W dniach 18 lipca i 19 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacya realności Abrahama Pressela pod l. k. 372 i 743 w Delatynie położonej wyk. hip. l. 865 księgi gruntowej gminy Delatyn objętej na zaspokojenie pretensyi Szlojmy Koflera w kwocie 400 zł. w. a.

Cena wywołania 610 zł.

Wadyum 61 zł. wa.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono pana Franciszka Gruińskiego z Delatyna.

Protokół oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, 27 marca 1890.

L. 12240 (3330 3—3)

Ogłasza się, że w sprawie egzekucyjnej Markusa Hermana przeciw Piotrowi Saramie Jacentemu Saramie i małoletnim Franciszkowi i Tekli Saramom o zapłacenie 30 zł. z pn. przedsięwziętą zostanie na dniu 17 lipca i 21 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10tej rano w budynku sądowym egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 68 ks. gr. Wojsław powyższych dłużników w 4/5 częściach własnej z tem, że realność ta na pierwszym terminie za lub powyżej, a na drugim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną być może.

Cena szacunkowa wynosi 1646 zł. 47 ct.

Wadyum 164 zł. 68 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata w Mielcu dr. Brandta.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, 7 marca 1890.

L 111 (3386 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż w tymże sądzie odbędzie się dnia 26 czerwca 1890 i dnia 7 sierpnia 1890, każdym razem z godzinie 10 przed południem w sprawie egzekucyjnej firmy J. Israelego synowie przeciw Antoniemu i Ewelinie małżonkom Eylardi pto 4489 zł. 50 ct. aw. zpn. egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności miejskiej pod lk. 205 w Wadowicach lwh. 302 ks. gr. gm. Wadowice objętej, Antoniego i Eweliny Eylardi własnej.

Cena szacunkowa tej realności wynosi 22198 zł. 60 ct., a wadyum licytacyjne 2220 zł. aw.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Wadowice dnia 10 maja 1890.

L. 2964 (3387 3—3)

Na dniu 21 lipca 1890 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie celem zaspokojenia na rzecz Andronika i Maryi Andrejczyn dłużnej kwoty 60 zł. wa. zpn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 157 w Mochnatem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Jana Bilińskiego Fagarasa własnej, protokołem zastawniczego opisania z dnia 22 sierpnia 1884 l. 4403 zastawniczo opisanej z tem. że realność ta także niżej ceny szacunkowej, jednakże nie niżej jak zabezpieczone pretensye wynoszą najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 360 zł., wadyum zaś 36 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tutejszosądowej registraturze przeglądnąć.

Borynia 19 czerwca 1888.

L. 11233 (3329 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu ogłasza iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa ochrony mniejszej własności ziemskiej w Mielcu od Kaspra Uzara w kwocie 150 zł. zpn. realność lwh. 27 w Padwi w dniach 9 lipca i 13 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 361 zł. 25 ct.

Wadyum 56 zł. 50 kr. wa.

Reszta warunków, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania do przejrzenia w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 18 marca 1890.

L. 7613 (3328 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Mieczysława Szymberskiego w kwocie 310 zł. aw. zpn. odbędzie się w tym Sądzie dnia 18 lipca 1890 i dnia 22 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności objętej wykazem hipotecznym l. 134 gminy Trześnia, tudzież połowy realności objętej wykazem hipotecznym 158 tejże gminy dłużnika Michała Rada własnej.

Cena wywołania pierwszej realności wynosi 500 zł. w. a.

Zaś połowy drugiej 1000 zł. wa.

Wadyum wynosi ad 1. 50 zł. wa. ad 2. 100 zł.

Resztę waruków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania wrzejrzeć można w registraturze tego Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, 14 marca 1890.

L. 1064 (3260 3—3)

Podbuzki c. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że na prośbę Dmytra Drozda przeciw Azrielowi Herschdorferowi pto. 27 zł. 83 ct. wa. zpn. dozwoloną zestała publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 81 w Rybniku położonej wykazem hipotecznym l. 176 księgi gruntowej gminy Dołhe objętej Azriela Herschdorfera własnej w dwóch terminach tj 9 lipca 1890 i 13 sierpnia 1890 zawsze o godzinie 10 rano, z tem że realność ta na pierwszzm terminie tylko za cenę wywołania 214 zł. lub wyżej takowej, na drugim terminie zaś za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu zostanie sprzedaną.

Zakład wynosi 21 zł. 40 ct. wa.

Reszta aktów w Sądzie.

Podbuż, 29 kwietnia 1890.

L. 10304 (3405 3—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Przemyślu rozpisuje niniejszem licytacyę celem obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Magierowie, połączonych ze sprzedażą znaczków stemplowych, ostemplowanych blankietów wekslowych od 5 zł. poniżej, jakoteż przewozowych listów kolejowych za pomocą pisemnych ofert na dzień 12 czerwca 1890.

Materyał tytoniowy pobierać będzie ta hurtownia ze składowni tytoniu w Rawie ruskiej o 15 kilometrów oddalonej, zaś znaczki stemplowe, ostęplowane blankiety wekslowe i przewozowe listy kolejowe w ck. urzędzie podatkowym w Rawie ruskiej

Tejże hurtownej sprzedaży tytoniu przydzieleni są do poboru materyału tytoniowego 32 drobnych sprzedażców w 23 miejscowościach.

Obrót tej hurtowni w czasie od 1 kwietnia 1889 po koniec marca 1890 wynosił w tytoniu . . . 6.481 zł. $57^{1}/_{2}$ ct

w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych . . . . . . 289 zł. 85 ct.

razem 6.771 zł. $42^{1}/_{2}$ ct.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum 50 zł wa. świadectwo osiągniętej pełnoletności, świadectwo moralności i stanu majątkowego, pod napisem „oferta dla hurtownej sprzedaży tytoniu w Magierowie“ mają być wniesione do dnia 12 czerwca 1890 do godziny 12 w południe do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Przemyśl, dnia 19 maja 1890.

L. 750 (2742 2 3)

Dnia 29 lipca 1890 o 10 rano, odbędzie się w drodze licytacyi publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 142 księgi gruntowej gminy Brzesko objętej.

Cena wywołania 6.600 zł.

Wadyum 660 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Parvi w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 22 marca 1890.

L. 3114 (3452 2—3)

Na dniach 18 czerwca i 21 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dłużnej kwoty 158 zł. wa. z pn., egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 24/23 w Bukowcu położonej wyk. hip. l. k. 47 ksiąg gruntowych dla gminy kat. Bukowiec objętej, dłużnika Jana Seniów własnej z tem, że na pierwszym terminie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 500 zł.

Wadyum zaś 50 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tut. sąd. registraturze przeglądnąć.

Borynia, 30 czerwca 1889.

L. 1046 (3476 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 30 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 czerwca 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk. 16 według wyk. hip. nr. 83 ks. gr. Seredne Jana Stuły własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 38 zł. 4 ct. z pn.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Wincentego Czechowicza w Wojniłowie.

Wojniłów, 11 marca 1890.

L. 1591 (3423 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu w celu zaspokojenia pretensyi Ruprechta i Maryi Lambergerów w kwocie 350 zł. z pn., odbędzie się dnia 26 czerwca 1890 i 7 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 11tej przed południem przymusowa licytacya do Antoniego Pichler wedle wyk. hip. 225 karta B. poz. 10, 12 i 14 należących 25/48 części z części realności pod l. $258^{2}/_{4}$ we Lwowie położonej, na karcie A„ tegoż wykazu hip. jako „część Sebastyana, Antoniego i Ludwika Pichler, tudzież Wojciecha Dziedzicłowskiego“ oznaczonej, z tem, że na pierwszym terminie te części realności tylko wyżej ceny wywołania 1347 zł. 34 ct. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim zaś terminie nawet niżej ceny wywołania 1347 zł. 34 ct. lecz nie niżej 1/3 części takowej sprzedane zostaną, że jako wadyum 10 prc. ceny wywołania złożone być mają, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 17go grudnia 1889 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Skowroński kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Srokowski mianowany został.

We Lwowie, dnia 6 maja 1890.

L. 9384 (3381 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Kasy oszczędności miejskiej w Bochni przeciw Leokadyi z Fihauserów Tomaszewskiej, celem zaspokojenia kwoty 391 zł. 42 ct. wa. z przyn., sprzedane będą w drodze publicznej licytacyi 8/12 części dóbr Stadniki scheda II. w powiecie sądowym Dobczyckim położonych, egzekutki własnością będące w dwóch terminach licytacyjnych t. j. dnia 26 czerwca i dnia 24go lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu c. k. Sądu krajowego w Krakowie z tem, że na pierwszym terminie 8/12 części dóbr Stadniki tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej zaś na drugim terminie i poniżej ceny szacunkowej jednak nie niżej 1/3 części tejże sprzedane będą.

Cenę wywołania stanowi kwota 29616 zł. $48^{2}/_{3}$ ct., zaś wadyum wynosi kwotę 2962 zł. w walucie austr.

Dla niewiadomych wierzycieli, jakoteż dla tych, którzyby po dniu 7 marca 1890 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała dozwalająca licytacyi doręczoną być nie mogła i nie została, ustanowiony został kurator adw. dr. Abłamowicz z substytucyą adw. dr. Staniszewskiego w Krakowie.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kraków, dnia 11 kwietnia 1890.

L. 1320 (3418 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Bettera w kwocie 300 zł. wa. z pn., odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 30 czerwca i 4 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. i l. w. h. 247 w Oświęcimie położonej a Maryanny Nasterskiej własnej.

Cena szacunkowa 472 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 47 zł. 20 ct.

Reszta warunków licytacyjnych w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Oświęcim, dnia 26 lutego 1890.

L. 10493 (3465 2—3)

Celem obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Mostach wielkich, z którą połączona jest i drobna sprzedaż marek stemplowych i urzędowych blankietów wekslowych rozpisuje się konkurencyę przez pisemne oferty.

Obrót materyałów tytoniowych wynosił: w roku 1889 . . . . 14644 zł. $17^{1}/_{2}$ ct.

w markach stemplowych 2650 „ 90 „

Razem . 17295 zł. $07^{1}/_{2}$ ct.

Oferty, do których należy dołączyć wadyum 100 zł., świadectwo pełnoletności, moralności i majątku i w których ma być także podanem, w którym domu w Mostach wielkich oferent zamierza urządzić hurtownię tytoniu, mają być wniesione najpóźniej do 2 godziny po południu dnia 28 czerwca 1890 na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie

Lwów, dnia 21 maja 1890.

L. 399 (3364 3—3)

Dnia 9 czerwca r. b. odbędzie się publiczna licytacya za pomocą ofert, celem oddania w przedsiębiorstwo budowy młyna solnego w Bochni z wyjątkiem maszyneryj.

Roboty murarskie, ciesielskie, kamieniarskie, stolarskie i kowalskie wynoszą według kosztorysu 10967 zł. 94 ct.

Oferty należycie ostemplowane zaopatrzone w wadyum 1100 zł. i zawierające oświadczenie, że oferentowi znane są warunki licytacyjne i na takowe się zgadza, należy wnieść tegoż dnia najdalej do godziny 11 przed południem na ręce naczelnika c. k. zarządu salinarnego w Bochni.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Warunki licytacyjne, szczegółowe opisanie robót, kosztorysy, plany przejrzeć można w kancelaryi zarządu salinarnego w zwykłych godzinach urzędowych.

Oferent winien takowe przed wniesieniem oferty podpisać w dowód, iż się na takowe bezwarunkowo zgadza.

Przedsiębiorcy nieznani zarządowi salinarnemu winni przed wniesieniem oferty wykazać się świadectwem uzdolnienia do wykonania tego rodzaju robót, które przez c. k. Starostwo powiatowe ma być poświadczone.

C. k. Zarząd salinarny
Bochnia, dnia 14 maja 1890.

Kuratele.

L. 754 (3396 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku oznajmia iż Jędrzej Paszkiewicz z Poraża został uznany za marnotrawcę, kuratorem jego ustanowiono Józefa Bańczaka z Poraża.

Lisko, dnia 25 stycznia 1890.

L. 6412 (3417 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Janowie na podstawie uchwały ck. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 10 sierpnia 1889 l. 25758 znosi przedłużoną nad Michałem Sokołem z Malczyc wedle tusądowej rezolucyi z dnia 27 listopada 1885 l. 25758 opiekę i uznaje tegoż Michała Sokoła za własnowolnego.

C. k. Sąd powiatowy
Janów, dnia 20 sierpnia 1889.

L. 2671 (3428 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach ogłasza, że dla chorej na umyśle Katarzyny Wielgusz z Brzeżan kuratelę postanowiono i Józefa Wielgusza kuratorem ustanowiono.

Brzeżany, 3 maja 1890.

Konkursa.

L. 17671 (3402 3—3)

Konkurs na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Krościenku obok Chyrowa w powiecie dobromilskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 zł., z płacą roczną 300 zł., ryczałtu kancelaryjnego 80 zł., wynagrodzenia 450 zł. za codzienne 3 a względnie 4-razowe jazdy posłańcze i 100 zł. za posłańca pieszego 2 razy dziennie do dworca kolei żelaznej tamże.

Podania należy wnieść najpóźniej do 6 czerwca b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 19 maja 1890.

L. 3775 (3446 1—3)

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł dodatkiem aktywalnym 180 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub takąż przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 28 czerwca 1890 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 20 maja 1890.

Upadłości.

L. 3413 (3432)

Do dalszej likwidacyi wierzytelności do masy rozbiorowej Mali Friedmann zgłoszonych, wyznaczam termin na dzień 24 kwietnia 1890 o 9 godzinie przed południem bióro nr. 18 o czem wszystkich wierzycieli niniejszem zawiadamiam.

Przemyśl, 20 marca 1890.
Komisarz konkursowy.

L. 6681 (3448)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia, iż na podstawie wyboru wierzycieli przeprowadzonego w terminie dnia 7 maja 1890 w obec komisarza konkursowego dla masy rozbiorowej Sosi Berger stałym zawiadowcą Mojżesz Samuel Grosbauch a tegoż zastępcą Gerszon Bernfeld ustanowieni zostali.

Kołomyja, 17 maja 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 822 (3306 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Ewę, Leisera, Breindlę Neumannów Karolinę z Gumplowiczów Kaitlową i Abrahama Gumplowicza iż ts. uchwałą z dnia 4 maja 1888 l. 11241 zarządzono wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla zalegającego podatku domowo-czynszowego w łącznej kwocie 235 zł. 80 ct. zpn. w stanie biernym realności pod lk. 274 dz. VIII w Krakowie i że przeznaczone dla nich egzemplarze powołanej uchwały doręczono adw. dr. Leonowi Rothweinowi, jako kuratorowi ad actum.

Kraków, dnia 18 stycznia 1889.

L. 4995 (3391 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kamionce strumił. podaje do wiadomości, iż dnia 27 listopada 1889 zmarł Feliks Lawrencyusz dw. im. Sośnicki w Kamionce strumił. bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia; do spadku po nim jest wedle ustawniczego porządku dziedziczenia między innymi powołany także syn Seweryn Sośnicki, sąd nieznając pobytu Seweryna Sośnickiego wzywa go ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Stanisławem Jodłowskim dla niego ustanowionym.

Kamionka str. 16 maja 1890.

L. 5849 pr. (3480)

Obwieszczenie.

Z powodu równoczesnego rozpisania uzupełniającego wyboru jednego posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Chrzanowskiego na dzień 10 lipca 1890 ogłasza się niniejszem na podstawie §. 22 ord. wyb. sejm. wykaz właścicieli dóbr tabularnych, uprawnionych w myśl §. 14 sejm. ord. wyb. wedle brzmienia ustawy z dnia 26 czerwca 1887 nr. 46 Dz. ust. kraj. do wyboru posła w powyższym okręgu wyborczym.

Reklamacye przeciw temu wykazowi można wnieść do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu dni 14 licząc od dnia ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 25 maja 1890 r.

Wykaz

właścicieli tabularnych uprawnionych do wyboru posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Chrzanowskiego.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości.
Bernardynów konwent w Alwerni.	Alwernia.
Galicyjski Bank dla handlu i przemysłu w Krakowie.	Zakłady fabryczne w Tenczynku.
Reifer Getzel.	Kwaczała część, Siemota folwark.
Rudzki Józef, Stachura Józef i Schmeidlerowie Herschel, Mojżesz i Jacheta małoletni.	Ostropole.
Włyński z Włynna Nałęcz Wiktor Ambroży, Dr.	Radwanowice części Makowszczyzna, Jordanowszczyzna i Gatka zwane.

L. 3197 (3305 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, iż w celu doręczenia uchwały tabularnej z dnia 30 września 1887 l. 25094 do, zwalającej na wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla zaległych podatków w kwocie 87 zł. 68 ct. w stanie biernym realności pod lk. 229 dz. VIII. lit. B. w Krakowie położonej, ustanowionym został kuratorem ad actum dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Pama adw. dr. Dobija.

Kraków, dnia 15 lutego 1889.

L. 577 (3279 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bursztynie wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jędrzeja Zygmunta i Maryę Krzyżanowską, ażeby do roku zgłosili się do spadku po ojcu Antonim Zygmuncie zmarłym 29 września 1878 w Konkolnikach bez testamentu, inaczej pertraktacya spadku z deklarowanymi spadkobiercami i kuratorem Janem Korolnikiem zakończoną będzie.

Bursztyn, dnia 5 kwietnia 1890.

L. 778 (3382 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje niniejszem do wiadomości, że na dniu 5 grudnia 1887 umarła w Nowym Sączu bez ostatniej woli rozporządzenia Róża z Ranunklów Fisch, a gdy do spadku jej konkuruje z ustawy między innemi także z życia i miejsca pobytu niewiadomy jej rzekomo rozwiedziony z nią małżonek Uscher czyli Oscher Fisch, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego wniósł deklaracyę do spadku tego, inaczej postępowanie spadkowe przeprowadzonem zostanie ze zgłaszającymi dziedzicami i z ustanowionym dla niego kuratorem adw. dr. Henrykiem Schornsteinem.

Nowy Sącz, dnia 10 maja 1890.

L. 4804 (3287 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Łące podaje do wiadomości, iż dnia 10 listopada 1878 zmarł w Bilince małej Iwan Szumyło bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy sądowi miejsce pobytu powołanego do spadku Teodora Szumyły syna spadkodawcy nie jest znane, wzywa go niniejszem, aby w ciągu jednego roku od daty edyktu w sądzie się zgłosił i wniósł oświadczenia przyjęcia spadku, gdyż inaczej spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Eliaszem Liwaczem dla nieobecnego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.
Łąka, 21 lutego 1889.

L. 4372 (3277 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznaną Annę Szumyło, a względnie jej spadkobierców, że z powodu wniesionego przeciw niej przez Jerzego Pawłowskiego pto 360 zł. pozwu de pr. 22 kwietnia 1899 l. 4372 ustanowiony został Spirydyon Krembuczewski kuratorem celem zastępywania pozwanej. Wzywa sie przeto pozwaną, a względzie jej spadkobierców, aby się do ustanowionego kuratora celem obrony zgłosili gdyż w przeciwnym razie złe skutki sobie samym przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.
Bursztyn. dnia 20 maja 1889.

L. 7082 (3304 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Wolfa Zimmermanna, że Joel Langrock wniósł przeciw niemu jako przyjemcy pozew de prs. 10 marca 1890 l. 7082 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 77 zł. 48 ct. z przyn. z wekslu z daty Kraków 13 grudnia 1888 za 4 miesiące od daty płatnego, na 77 zł. 48 ct. opiewającego, tudzież poleca mu, aby ustanowionemu dlań wskutek tego kuratorowi p. adw. dr. Propperowi środków do obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawił.

Kraków, dnia 14 marca 1890.

L. 6366 (3352 2—3)

C. k. sąd obwodowy Sanoku zawiadamia Leonorę Mayer i Alojzyę Gałuszka z miejsca pobytu i życia niewiadomych, że celem doręczenia im uchwały tabularnej z dnia 31 grudnia 1888 C. 6366 powzięłej na prośbę Izaka Herzig o odpisanie parceli gruntowej $35^1/_3$ z realności wykazu hip. 200 objętej, Ignacego Terleckiego własnej ustanowił im adwokata dr. Józefa Flakowicza w Sanoku kuratorem celem obrony ich praw.

Sanok, dnia 31 grudnia 1888.

L. 791 (3371 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Medenicach w sprawie Benjamena Chajesa o intabulacyę na rzecz jego prawa własności a) do realności wykazu hip. 501 Letnia objętej b) sumy 500 zł. w wykazie hipotecznym 48 Josefsberg dotąd dla Karola Mechlinga intabulowanych zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Karola Mechlinga, że dla niego Michał Fellner c. k. notaryusz w Medenicach celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 19 listopada 1889 l. 6785 kuratorem ad actum ustanowiony został.

Medenice, 18 lutego 1890.

L. 35942 **C. k. Namiestnictwo galic. we Lwowie.** (3463 1—3)

Ogłoszenie konkursu

Posada do obsadzenia	Przy której władzy posada jest opróżniona	Dochody przywiązane do tej posady: Płaca zł.	Płaca ct.	Dodatek na mieszkanie zł	Dodatek na mieszkanie ct.	Dodatek aktywalny zł.	Dodatek aktywalny ct.	Dyety	Wiadomości i inne warunki potrzebne do uzyskania posady	Czy potrzeba: odbyć praktykę na próbę i jak długo?	Czy potrzeba: złożyć egzamin z jakich przedmiotów	Władza do której należy adresować podanie	Termin ubiegania się	Uwaga
Kilka posad drogomistrzów względnie nadzorców rzek	Przy galicyjskich okręgach budowniczych	350	—	—	—	87	50	Za obchodzenie gościńca lub rzeki wynagrodzenie ryczałtowe po 20 do 30 zł. rocznie od mili.	Ubiegający się o te posady władać ma językami krajowymi, umieć czytać, pisać i rachować. Pożądanem jest także, aby umiał rysować o ile to od empiryka wymaganem być może. Nadto powinien drogomistrz być murarzem, kamieniarzem lub cieślą, zaś nadzorca rzek wyćwiczonym flisakiem.			Prośby podawać należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przepisanej drodze służbowej.	Do 25 czerwca 1890.	Na opróżnione posady jest 47 konpetentów prenotowanych.
		Z prawem posunięcia się do wyższych płac po 400 i 450 zł. z 25 prc. dodatkiem aktywalnym												

Lwów, dnia 19 maja 1890.

L. 1183 (3318 3—3)

Ogłoszenie.

Następujące z czasu od lipca 1888 do czerwca 1889 włącznie pochodzące listy zwrotne zostały z powodu, iż zawierały w sobie gotówkę, od przepisanego zniszczenia wyłączone.

L. porząd.	Adresat	Miejsce nadania	Miejsce przeznaczenia	kwota zł.	ct.	rubel
1	Rajtar	Tarnobrzeg	Brody	1	—	—
2	Drozdowski	Borszczów	Kuty	1	—	—
3	Kaczmarczyk	Czarny Dunajec	Buda - Peszt	2	—	—
4	Paweł Batan	Chorostków	Lwów	1	—	—
5	Mazurewicz	Radziechów	Rawa ruska	1	—	—
6	Znój	Besko	Lwów	3	—	—
7	Kowalik	Liszki	Wadowice	2	—	—
8	Jaćkiewicz	Kamionka strum.	Busk	1	—	—
9	Daciuk	Sokal	Lwów	1	—	—
10	Jednaka	Lwów	Przemyśl	—	10	—
11	Szpunar	Jarosław	Rzeszów	1	—	—
12	Pinal	Lwów	Wiedeń	1	—	—
13	Kosmel	Kraków dworz.	Mutnein	1	—	—
14	Weinbrenner	Tarnów	Berno	2	—	—
15	Bratter	Lwów dworzec	Krzywcza ad San	1	—	—
16	Tomberg	Rzeszów	Paryż	5	—	—
17	Gaward & Fils	„	„	1	—	—
18	Grabowski	Lwów	Lwów	—	40	—
19	Morawska	„	Sanok	—	10	—
20	Wolf	Sambor	Sokal	—	10	—
21	Kiełbik	Radłów	Berno	2	—	—
22	Mikiewicz	Kraków	Kraków	20	—	—
23	Wagner	Lwów dworzec	Berno	3	—	—
24	Friedmann	Radłów	Mielec	1	—	—
25	Rubezak	Lwów	Rosya	—	—	1
26	Unterberger	Krościenko ad Dunajec	Landskron	2	—	—
27	Minajło	Tarnobrzeg	Lwów	1	—	—
28	Deropper	Rzeszów	Szczerzec	2	—	—
29	Bertholet	Kraków dworzec	Strassburg	3	—	—
30	Gładysz	Tarnopol	Zadwórze	1	—	—
31	Mocztyni	Stanisławów	Podhajce	2	—	—
32	Adamkiewicz	Lwów	Jaworów	1	—	—
33	Delmata	Żmigród	Tarnów	1	—	—
34	Jaglasz	Nowy - Sącz	Łącko	1	—	—
35	Nort	Kraków dworzec	Kraków	1	—	—
36	Krieger	„	Wiedeń	1	—	—
37	Hessig	„	Münchea	1	—	—
38	Lütte	Lwów	Myślenice	1	—	—
39	Glasser	Grodek ad Lwów	Stryj	1	—	—
40	Süssmann	Lwów	Hamburg	1	—	—
41	Mita	Kenty	Sędziszów	1	—	—

Co się podaje do powszechnej wiadomości z tem nadmienieniem, że strony interesowane mogą te listy wraz w zawartą w nich gotówką odebrać w przeciągu trzech miesięcy licząc od dnia zgłoszenia, a to po należytem wykazaniu praw własności w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1890.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Verlautbarung.

Nachstehende aus der Zeit vom Juli 1888 bis inclusive Juni 1889 herrührende unbestellbare Retourbriefe sind, weil selbe Geld enthalten haben, von dem vorgeschriebenen Vernichten ausgeschlossen worden.

Post. Nr.	Adressat	Aufgabsort	Bestimmungsort	Geldbetrag fl.	kr.	rubel
1	Rajtar	Tarnobrzeg	Brody	1	—	—
2	Kaczmarczyk	Czarny Dunajec	Budapest	2	—	—
3	Paweł Batan	Chorostków	Lemberg	1	—	—
4	Mazurewicz	Radziechów	Rawa ruska	1	—	—
5	Znój	Besko	Lemberg	3	—	—
6	Kowalik	Liszki	Wadowice	2	—	—
7	Jackiewicz	Kamionka strum.	Busk	1	—	—
8	Daciuk	Sokal	Lemberg	1	—	—
9	Jednaka	Lemberg	Przemyśl	—	10	—
10	Szpunar	Jaroslau	Rzeszów	1	—	—
11	Pinal	Lemberg	Wien	1	—	—
12	Kosmel	Krakau Bahn	Mutnein	1	—	—
13	Drozdowski	Borszczów	Kuty	1	—	—
14	Weinbrenner	Tarnów	Brünn	2	—	—
15	Bratler	Lemberg Bahn	Krzywcza ad San	1	—	—
16	Tomberg	Rzeszów	Paris	1	—	—
17	Gaward et fils	„	„	5	—	—
18	Grabowski	Lemberg	Lemberg	1	—	—
19	Morawska	„	Sanok	—	40	—
20	Wolf	Sambor	Sokal	—	10	—
21	Kiełbik	Radłów	Brünn	—	10	—
22	Mikiewicz	Kraków	Krakau	20	—	—
23	Wagner	Lemberg Bahn	Brünn	3	—	—
24	Friedmann	Radłów	Mielec	1	—	—
25	Rubezak	Lemberg	Russland	—	—	1
26	Unterberger	Krościenko ad Dunjc.	Landskrona	2	—	—
27	Minajło	Tarnobrzeg	Lemberg	1	—	—
28	Deripper	Rzeszów	Szczerzec	2	—	—
29	Bertholet	Krakau Bahn	Strassburg	3	—	—
30	Gładysz	Tarnopol	Zadwórze	1	—	—
31	Martyni	Stanislau	Podhajce	2	—	—
32	Adamkiewicz	Lemberg	Jaworów	1	—	—
33	Delmata	Żmigród	Tarnów	1	—	—
34	Jaglarz	Neu Sandez	Łacko	1	—	—
35	Nort	Krakau Bahn	Krakau	1	—	—
36	Krieger	„	Wien	1	—	—
37	Hessig	„	München	1	—	—
38	Lütte	Lemberg	Myśleniee	1	—	—
39	Glasser	Grodek ad Lemberg	Stryj	1	—	—
40	Süssmann	Lemberg	Hamburg	1	—	—
41	Mita	Kenty	Sędziszów	1	—	—

Was hiemit mit dem Bemerken verlautbart wird, dass die Interessnten diese Briefe mit den betreffenden Geldbeträgen nach bewirkter Nachweisung ihrer Eigenthumsrechte binnen drei Monaten vom Tage der Verlautbarung dieser Kundmachung bei der hiesigen k. k. Post und Telegrafen-Direction beheben können.

Lemberg, am 12 April 1890.

Von der k. k. Post-und Telegrafen-Direction.

L. 3755 (3275 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Bertę Kanengiesser, że przeciwko niej wytoczył pod dniem 20 kwietnia 1890 l 3243 Markus Goldklang pozew o zapłacenie sumy wekslowej w kwocie 1500 zł. wa zpn. na który pod dniem 22 kwietnia 1890 l. 3243 nakaz zapłaty wydany został.

Ustanawiając dla Berty Kanengiessere-rowej kuratorem p. adwokata dr. Wąsikiewicza, z substytucyą p. adwokata dr. Zielińskiego, wzywa się ją aby kuratorowi dostarczyła środków obrony, lub innego zastępcę Sądowi wskazała, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Nowy Sącz, 10 maja 1890.

L. 6632 (3339 3—3)

C. k. Sąd pow. m. del S. II. we Lwowie w sprawie egzek. c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie przeciw Janowi Marszałkowi et cons. o 210 zł. 51 ct. wa. zpn. ustanawia w miejsce zmarłego Edwarda Krämera uchwałą c. k. sądu pow. w Winnikach z dnia 13 września 1881 l. 4311 zamianowanego kuratora niewiadomych wierzycieli hipotecznych realności pod l. k 52 w Kozielnikach p. adw. Swięcickiego kuratorem a p adw. dr, Sietnickiego zastępcą kuratora niewiadomej z życia i miejsca pobytu Hanny Waldberg i niewiadomych wierzycieli hip. realności pod l. k. 52 w Kozielnikach, którzyby po rozpisaniu licytacyi tej realności prawa rzeczowe na takowej nabyli, zawiadamiając o tem tych wierzycieli hip. niniejszym edyktem.

Lwów, 26 kwietnia 1890.

L 5943 (3365 2—2)

Stanisławowski c. k Sąd obwodowy w sprawie przekazania wypośrodkowanego liczebnie kapitału wynagrodzenia 600 zł. za zniesione prawo propinacyjnego wyszynku w dobrach Seńków wykazem hypotecznym l. 454 objętych własność Albina Słoneckiego stanowiących, wzywa wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych, względnie tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, dla których się równocześnie kuratora w osobie adw. dr. Buczyńskiego z substytucyą adw. dr. Mandyczewskiego ustanawia, jak niemniej wszystkich wierzycieli, którzy na rzeczonych dobrach przed dniem 24 października 1889 jakiekolwiek pretensye nabyli aby takowe najdalej do 1 lipca 1890 w tutejszym Sądzie zgłosili, inaczej bowiem w ślad §§. 13 i 21 ces. patentu z 8 listopada 1853 l. 237 dz. p. p. przy przyszłej rozprawie słuchani nie będą i jako na przekazanie swych wierzytelności na kapitał wynagrodzenia wedle porządku tabularnego zezwalający uważani będą.

Nadto utraciliby prawo czynienia opozycyi i wszelkich środków prawnych przeciw ugodzie przy przyszłej rozprawie między wierzycielami i stronami do skutku przyjść mogącej w myśl § 5 ces. patentu przy czem jednak ich prawo przekazania ich pretensyi na kapitał wynagrodzenia wedle porządkn tabularnego lub zabezpieczenia na gruncie i ziemi w ślad §. 27 wyż powołanego ces patentu możliwą ugodą naruszone nie będą.

Zgłoszenie ma zawierać imię i nazwisko, zamieszkanie (numer domu) zgłaszającego się, kwotę wierzytelności hypotecznej której się domaga i odsetki równe prawo z kapitałem mające i oznaczenie pod jaką pozycyą wierzytelność w księgach hipotecznych jest wpisaną.

W końcu wzywa się wierzycreli poza obrębem tutejszego Sądu zamieszkałych, by wskazali Sądowi tutaj zamieszkałego pełnomocnika, do odbierania uchwał sądowych, inaczei takowe zgłaszającym się pocztą z tym samym skutkiem dosełane będą jak gdyby doręczenie do własnych rąk nastąpiło.

Stanisławów, 3 maja 1890.

L. 4766 (3199 3—3)

C. k. Sąd obwodowy uwiadamia z miejsca pobytn niewiadomego Arona Diamanta że przeciw niemu wydanym został dnia 11-go marca 1890 nakaz płatniczy na kwotę 200 złr. wa. zpn. na rzecz Matli Mendelsohn, który to nakaz kuratorowi, adwokatowi Dr. Justynowi Witzowi w Samborze dla niego ustanowionemu doręczony został. Wzywa się zatem Arona Diamanta aby kuratorowi temu informacyę udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił i sądowi o tem doniósł inaczej skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Sambor, 15 kwietnia 1890.

L. 3963 (3238 3 - 3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Włodzimierza Postruskiego, że w sprawie wekslowej Schaji S: Chajesa przeciwko niemu pto 100 zł. zpo. dla niego kuratorem adw. Dr. Staubera w Kołomyi ustanowił i temuż nakaz zapłaty z dnia 1 lutego 1890 l. 1327 doręczył.

Kołomyja, dnia 29 marca 1890.

L. 8276 (3218 3—3)

C. k. Tarnowski sąd obwodowy uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Karola Müllera, że dla niego ustanowiono Dr. Szancera kuratorem celem doręczenia mu tutejszo sądowej uchwały w sprawie Katarzyny Zassowskiej o wykreślenie prawa dzierżawy z karty ciężarów dóbr Bistusowa.

Tarnów, dnia 8 maja 1890.

L. 7169 (3290 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Skolem wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Marka Sorokę aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie do spadku po ojcu Iwanie Soroka gdyż w razie przeciwnym pertraktacya spadka przeprowadzi się z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem Ołeksą Rakocza.

Skole, dnia 30 marca 1890.

L. 646 (3310 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach podaje do wiadomości, iż na dniu 6 grudnia 1847 zmarł bez rozporządzenia ostatniej woli w Regełowie wyżnim Semen Romanycz, wzywa się przeto spadkobiercę jego Konrada Romanycza z miejsca pobytu niewiadomego, ażeby się w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej wyrażonego z prawami do spadku po Romanyczu Semenie do sądu tutejszego zgłosił, w przeciwnym bowiem razie spadek tylko z zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzonym będzie.

Gorlice, dnia 24 marca 1890.

L. 1725 (3253 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Głogowie, zawiadamia z miejsca pobytu i z życia niewiadomego Mojżesza Sommerfelda, iż pod dniem 22 kwietnia 1890 l. 1725 Abraham Kurzmantel jako cesyonaryusz Abrahama Goldmana wniósł naprzeciw niemu pozew o zapłacenie sumy 20 zł., w załatwieniu którego termin do ustnej rozprawy według postępowania w sprawach drobiazgowych na dzień 7 lipca 1890 o godzinie 9 rano wyznaczonym został, z ustanowieniem p. Dawida Altmana kuratorem dla tegoż.

Wzywa się więc Mojżesza Sommerfelda ażeby albo potrzebne do obrony dowody kuratorowi udzielił, lub też innego pełnomocnika obrał, inaczej sprawa ta z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną będzie

Głogów, 25 kwietnia 1890.

L. 1143 (3278 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie wzywa wszystkich tych, którym by jakiekolwiek prawa spadkowe do spuścizny po Mikołaju Przywłockim w Słobudce bołszows. 4 marca 1888 z pozostawieniem kodycylu zmarłym pszysługiwały, ażeby te prawa w przeciągu roku w tutejszym sądzie zgłosili i deklaracye wnieśli, inaczej pertraktacya tego spadku dla którego ustanawia się Karola Czerkawskiego kuratorem, tylko z deklarowanymi spadkobiercami przeprowadzoną i tymże spadek przyznany będzie, nieobjęta zaś część spadku na rzecz Państwa przypadnie.

Bursztyn, dnia 5 kwietnia.

L. 1985 (3282 3--3)

W spadkowości po Janie Drupce z Jasionki wzywa się z miejsca pobytu i z życia niewiadomą Zofię Ziołkowską do spadku powołaną, ażeby w przeciągu 1 roku i 6 tygodnie ck. sąd o miejscu swego pobytu zawiadomiła lub pełnomocnika ustanowiła, inaczej pertraktacya ta z ustanowionym dla niej kuratorem Michałem Wepsięć przeprowadzoną będzie.

Głogów, 9 maja 1890.

L. 6580 (3356 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Pomerauza przeciw Uscherowi Langer pto 34 zł. 45 ct. wa. ustanawia się dla z miejsca pobytu niewiadomego Uschera Langera, celem doręczenia mu uchwały z 4 grudnia 1889 l. 24449 i przyszłych kuratorem dr. Natana Apfla adwokata w Drohobyczu po myśli §. 512 postęp. sądowego.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 19 kwietnia 1890.

L. 2630 (3458 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Feliksa Papużyńskiego, że Józef Ciosek wniósł przeciw niemu pozew dnia 5 maja 1890 l. 2630 o zapłacenie kwoty 32 złr. wa. zpn. w skutek czego do rozprawy drobiazgowej, wyznaczony został termin na dzień 11 czerwca 1890 o godzinie 8 z rana

Wzywa się zatem Feliksa Papużyńskiego, by na terminie tym osobiście się stawił lub ustanowionemu dlań kuratorowi Zygmuntowi Holzcerowi c. k. notaryuszowi w Strzyżowie informacyę udzielił ile, że w razie przeciwnym złe skutki z tego zaniedbania dla niego wynikłe sam sobie przypisze.

Strzyżów, 6 maja 1890.

L. 49 (3374 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli oznajmia że na dniu 18 lutego 1888 zmarł w Strussowie Jan Wieczorowski recte Wieczorkowski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i że do spadku po nim także córka Ludwika Wieczorkowska jest powołana.

Gdy sądowi miejsce pobytu Ludwiki Wieczorkowskiej nie jest wiadomem, wzywa się ją ażeby w przeciągu roku w sądzie tutejszym się zgłosiła i oświadczenie do spadku wniosła, gdyż w razie przeciwnym spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem adwokatem dr. Blausteinem dla niej ustanowionym przeprowadzonym zostanie.

Trembowla, dnia 20 marca 1890.

L. 240 (3468)

Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. Dr. Gustaw Nowak adw. w Białej z dniem 1 sierpnia 1890 przesiedla się do Oświęcima, i że substytutem jego ustanowiony został p. Dr. Jan Cieszyński adw. w Białej.

Wydział Izby adwokackiej

Kraków, dnia 10 maja 1890.

L. 3523 (3440 1—3)

Sąd powiat. miej. deleg. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Karola Hadaka, iż przeciwko niemu Antoni i Karolina Rucińscy, wnieśli skargę o zapłatę 150 złr. i termin do obrony na dzień 24 czerwca wyznaczono. Kuratorem dlań ustanowiono adw. Chwaliboga w Jaśle, któremu informacyę ma udzielić albo na powyższym terminie sam w Sądzie stanąć, gdyż inaczej złe skutki sobie przypisać będzie musiał.

Jasło, 4 maja 1890.

L. 3295 (3450 1—3)

Sąd powiat. miej. deleg zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Ewę Frycową iż na skargę Jana Wójcika przeciwko niej o dopełnienie umowy o kupno gruntu i uznanie praw własności parcel gruntowych w Niepli, do obrony termin na dzień 24 czerwca wyznaczonym został.

Zaleca się Frycowej by na terminie powyższym obronę wniosła lub informacyi kuratorowi swemu adw. Dr. Chwalibogowi w Jaśle udzieliła, gdyż inaczej skutki złe sama sobie przypisać musi.

Jasło, 3 maja 1890.

Doniesienia prywatne.

Browar piwny 3341

z całem urządzeniem jest do wydzierżawienia. Zgłosić się do Zarządu dóbr Radruż, p. Horyniec.

Okucia (Impressa) 2911

rozmaite do budowli, wyroby rozmaite żelazne gotowe, wyroby nożownicze, oraz wszelkie artykuły w zakres handlu żelaznego wchodzące poleca najtaniej

Stowarzyszenie ślusarzy

we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 4

L. 24548 (3486 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

W dniu 12 czerwca 1890 przed południem przeprowadzi I. Departament Magistratu za pomocą pisemnych ofert licytacyę na sześcioletnią dzierżawę folwarku „Za Gajem" w Błotni w obszarze około 132 morgów, w starostwie Przemyślańskiem.

Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego 450 złr. aw.

Wadyum 20 prc. ofiarowanego czynszu, jednak nie niższe jak 90 złr. wa.

Warunki licytacyjne przeglądnąć można w I Departamencie Magistratu.

Magistrat król. stoł. miasta

Lwów, dnia 20 maja 1890.

Ołtarze, Ikonostasy
Cyborya, Ołtarzyki

wykonywa 3129

Tadeusz Sokulski

Lwów, ul. Łyczakowska 54.

Bank Rolniczy
we Lwowie 3213

poleca wszelkie nasiona w każdej ilości, oraz hreczkę zwykła i sybirkę, niemniej żyto świętojańskie.

Parcele do sprzedania przy ulicach **Mickiewicza, Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki, Kamizierzowskiej,** również **kamienice** przy tych ulicach. Bliższych informacyj udziela, jak też dotyczący **plan sytuacyjny**, zawierający również otoczenie tego kompleksu, wydaje i wysyła na żądanie PP. reflektantów **bezpłatnie** Zarząd realności Emila Bertemiliana BRAJERA, Lwów, ulica Brajerowska L. 10. 2348

Cennik
płócien i bielizny stołowej

wyrobu ręcznego z czysto lnianej przędzy, blechowane

po najniższych cenach

FRANCISZKA DŁUGOSZA

w Korczynie obok Krosna

zaszczyconego we Lwowie w roku 1881 dyplomem uznania.

Nr. 30 sztuka	po zł	9 25,	szerokość 78	centymetr.
„ 30 „	„	11 25,	„ 78	„
„ 40 „	„	12 —,	„ 82	„
„ 50 „	„	14 —,	„ 82	„

Płótna cieńsze webowe na koszule:

Nr. 60 sztuka	po zł.	1 —,	szerokość 85	centymetr.
„ 80 „	„	19.—,	„ 8	„
„1 0 „	„	22.—,	„ 85	„

Płótna na prześcieradła:

Nr. 30, szerokie 150 centymetrów, zł. 21.

„ 50, „ 165 „ „ 28.

Długość każdej sztuki wynosi 35 metrów.

Chusteczki do nosa nr. 100, 55 centym. kwadr, ze szlaczkiem w około, cena tuzina 3 zł.

Obrusy, 145 centym. szerokie, metr po 90 ct.

Serwety, 65 centym w kwadrat, tuzin 3 zł

Obrusy, adamaszkowy wyrób, na 6 osób, 160 centym. szerokie, z frenzlami w około i takież serwetki razem 3 zł. 50 ct.

Obrusy na 12 osób, 160 centym. szerokie, 250 długie z frenzlami i 12 serwetek takież same, razem 6 zł.

Dyma 85 centym. szeroka, metr po 42 ct., szt. 14 zł

Płótna żaglowe na letnie ubranie 65 centym. szerokie, metr po 30 ct.

Ręczniki 45 centym. szerokie, 150 długie, tuzin 3 zł. 75 ct — grubsze, 40 centym. szerokie, 34 długie, cena 7 zł. 20 ct.

Scierki, 75 centym. w kwadrat, szlaczek w około czerwony lub niebieski, tuzin 2 zł. 50 ct.

☞ Cennik na żądanie wraz z próbkami wysyłam opłacone. 3463

SKŁAD KAWY
ARTURA KOSCICKIEGO

pod godłem

WE LWOWIE. Chorążczyzna l. 22.

we Lwowie ulica Chorążczyzna L. 22 poleca

KAWĘ AMERYKANSKĄ

w najlepszych gatunkach i sprzedaje 5

1 kilo zł. 1.80 i zł. 2, na prowincyę $4^{3}/_{4}$ kilo zł. 9.15 i 10 franko.

Kawa palona pół kilo zł. 1·20.

Odbiorcom nad 50 kilo opust.

Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

L. 9464 (3481 1—3)

Ogłoszenie.

Szpital nasz potrzebuje 3500 kilogrm. masła świeżego najlepszej jakości, które może być dostawione partyami w letnich miesiącach. Interesanci mogą się zgłaszać do Zarządu szpitala z ofertami do dnia 10go czerwca r. b. przy podaniu ostatecznej ceny loco: Szpital, i złożeniu wadyum 5 prc. od wysokości mającego się dostawić masła.

Oferty mogą być podawane albo na całą potrzebną ilość masła, albo tylko na pewną część znaczniejszą.

Lwów, dnia 27 maja 1890.

Zarząd krajowego szpitala powszechnego.

Dr. W. Kretowicz

ordynuje przez cały sezon kąpielowy w Karlsbadzie, mieszka: Stadt Warschau Kaiserstrasse. 3034

Alojzy Hübner
we Lwowie

ulica Karola Ludwika 13

poleca 2766

Cement — Gips — Ter pogazowy Ter drzewny (dziegieć) — Tekturę do pokrywania dachów — Carbolineum — Exicator — Farby do fasad — Farby olejne — Farby na dachy — Lakier na dachy — Pasy do maszyn — Gurty parciane — Węże do pomp — Węże do sika wek — Oliwę do maszyn — Smarowidło do maszyn — Kasy ogniotrwałe — Maszyny do prania.

Alojzy Hübner, Lwów

ulica Karola Ludwika 13.

Willa

w guście szwajcarskim, wytwornie urządzona, o 4 pokojach, kuchni, spiżarni, sieni z pralnią i werandzie oszklonej, przytem 16 morgów dobrego gruntu (role, łąki i ogrody) w jednym kawałku, z budynkami gospodarczymi, a to: dom czeladni, stajnie, wozownia, stodoła, szopy, chlewy, 3 murowane piwnice a 1 ziemna, studnia pompowa w skale z wyborna wodą źródłową, całe obejście (budynki) oparkanione, wszystko zupełnie nowe i doskonale budowane, w miejscu pięknem blisko lasu i młynówki, w której kąpać się można 10 kilometrów od Lwowa, z powodu stosunkow familijnych do sprzedania. Długów żadnych cena 7000 zł. w. a. Na żądanie można nabyć także inwentarz żywy i martwy. — Bliższa wiadomość z grzeczności w Administracyi „Gazety Lwowskiej".

Nowo założony

MAGAZYN SUKNA i towarów modnych

pod firmą

B. Mikuliński i L. Krokowski

we Lwowie, ulica Hetmańska L. 8 (Hotel Langa) 2728

poleca

Materye spodniowe z pierwszorzędn. fabryk metr od zł. 3, 4, 6, 8 do 10.

Próbki na żądanie franko

Handel
Karola Bałłabana
we Lwowie

poleca 1697

wszelkie gatunki kawy

w smaku czystym aromatycznym.

5 kilo	Moka arabska	10	złr.	80 ct.
„	Jawa złota	10	„	80 „
„	Ceylon grubo-ziarnista	10	„	80 „
„	„ średnia	10	„	40 „
„	Kuba wyśmienita	10	„	— „
„	Laguaira grubo ziarnista	9	„	60 „
„	Guatemala	9	„	20 „
„	Jamaika	8	„	80 „
„	Rio laré	8	„	40 „
„	Santos	8	„	— „

Franko na każdą stacyę pocztową.

Inżynier fachowy
dla budowy młynów

poleca swe usługi do budowy i rekonstrukcyi kunsztownych młynów, fabryk krupek i prosa, tudzież tartaków. — Plany i kosztorysy sporządza jak najtaniej. — Budowle wykonywa pod gwarancyą 3343

Juliusz Wanke

w Bolechowie.

Liberyjne dreliszki

w największym wyborze poleca metr ct. 35 2880

Magazyn

F. Knauer i Syn

pod „Złotym Lwem"

Lwów, pl. Kapitulny l. 2.

Próbki na żądanie franko.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów,

wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelk. innych farb, części metaliczne zawierających.

1 flakon ekstraktu orzechowego zł. 3

1 słoik pomady orzechowej . . zł. 2

1 flakon olejku orzechowego . . zł. 1

1891

We Lwowie u **Zygmunta Ruckera** aptekarza, tudzież **Alojzego Hübnera** skład materyałów, **Leopolda Fausta,** ulica Sykstuska 2.

Wszystkie techniczne artykuły

potrzebne dla

młynów, gorzelń, browarów, tartaków, kopalń nafty i t. p.

poleca skład maszyn, rur, narzędzi i materyałów

H. Ochmanna w Krośnie.

872

JAN IHNATOWICZ

poleca 6361

niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne

odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami honorowymi.

PUDER książęcy. Jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka ryżowa, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 60 ct., większe 1 zł. z łabędzikiem zł. 1.5 . Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct, większe zł. 1.20, z łabędzikiem zł. 1.60.

WODA fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 1 zł. w. a.

WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosow wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania włosów pobudza. — Cena flakonu 3 zł. Pół flakonu zł. 1.60

CEZARIN niezawodny środek na **wygubienie nagniotków.** Pudełko 40 ct.

NIGRETINA wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. — Cena 1 zł.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika L. 3 i ulica Halicka róg Wałowej L. 25, w KRAKOWIE Sukiennice L. 20, w CZERNIOWCACH Rynek L, 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich